Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnoszeniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15 fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7. **Telefonu nr. 524.**

Nr. 61 | **Poznań, sobota dnia 1-go grudnia 1906.** | **Rok I.**

Poznań, dnia 30. listopada 1906.

Ś. p. ks. Arcybiskup o strejku szkolnym.

Wczoraj już krótko wspomnieliśmy o liście ś. p. ks. Arcybiskupa do b. nadburmistrza miasta Poznania, tajnego radcy regencyjnego, p. Wittinga. Już dnia 21. października zwrócił się ś. p. ks. Arcybiskup do p. Wittinga z obszernem pismem, na które otrzymał odpowiedź dnia 26. października. W trzy dni przesłał ś. p. ks. Arcybiskup p. Wittingowi replikę, którą właśnie podała Neue Politische Correspondenz. Pan Witting znowu odpisał, lecz odpowiedź przybyła dopiero 25. listopada rano, w dzień po zgonie ś. p. ks. Arcybiskupa.

Poniżej przytaczamy list z dnia 29. października. — Opuszczamy jednakowoż te ustępy, które nie mają znaczenia publicznego, a mogłyby być jedynie dowodem zaufania politycznego ś. p. ks. Arcybiskupa do p. Wittinga. Zaznaczamy też krótko, że ze względu na świeżą mogiłę nie chcemy rozwodzić się o tem, czy p. Witting, znany nam dobrze ze swej — powiedzmy delikatnie — politycznej dwulicowości, zasłużył na takie polityczne zaufanie, i czy społeczeństwo polskie w miłem jest położeniu, że o tem, co ś. p. ks. Arcybiskup o strejku szkolnym nietylko myślał, ale mówił i pisał, dowiaduje się z łaski tegoż pan Wittinga.

Curia Archiepiscopalis
Gnesnensis et Posnaniensis

Poznań, 29. października 1906.

Wielce Szanowny Panie Tajny Radco Regencyjny!

. . . . . .

Od piętnastu lat wskazywałem na groźne następstwa systematycznego rozgoryczania ludności w najdelikatniejszych uczuciach religijnych; prosiłem, błagałem — wszystko na nic. I przewidywałem to, co teraz nastąpiło; Września była zapowiedzią.

Gdy teraz zrozumiałem, że nie mogę się żadnej spodziewać zmiany, i że podżega się własnych mych dyecezjan przeciwko mnie, wyjaśniłem im moje stanowisko. O obstrukcji nawet nie wspomniałem, przeciwnie, chciałem rozgoryczeniu dać ujście w modlitwie. Obecnie panuje zdziwienie z powodu wzburzenia; szuka się naturalnie inicjatora. I czego nie można sobie wytłumaczyć, zwala się na duchowieństwo. Na nie wszelka spada wina, ono bowiem jest zobowiązane, popierać każde zarządzenie, choćby się sprzeciwiało interesom Kościoła.

Coprawda, mam wielkie wymagania, co do tyczy energji, posłuszeństwa i przezwyciężenia się mego duchowieństwa i nie doznałem też nigdy zawodu. Co dopiero w sprawie Straży miałem tego dowód. Ale to były sprawy polityczne, przeto mogłem wystąpić z takiemi życzeniami.

Tu jednakowoż chodzi o interesy religijne i dobro dusz, które wedle zgodnego przekonania najkompetentniejszych w tej sprawie osób, bowiem rodziców, kapłanach i mego osobistego doświadczenia, poważnie jest zagrożone. Tutaj przeto spowodować duchowieństwo do bezpośredniego wzywania rodziców, by się poddali szkodliwym zarządzeniom, sprzeciwiałoby się memu sumieniu!

Tak, ale obwinia się księży, że budzą wzburzenie. Na około 800 księży wygłosiło 10 do 20 księży mowy na zebraniach, i wprawdzie mowy, które nie zawierały nic karygodnego. A strejk wybuchnął we wszystkich prawie szkołach, skoro podania rodziców pozostały bez skutku.

Pozwalam sobie przypomnieć Panu zdanie Pańskie, wygłoszone swego czasu do mnie, że ze strony rządu przecenia się mój i duchowieństwa wpływ na masy. Orzekł Pan wówczas zupełnie słusznie, że wpływ ten dawno już osłabł, że masy zajęły stanowisko kierownicze. To okazuje się przedewszystkiem przy tym ruchu. Ksiądz, który nie przybędzie na zebranie, zostaje zaczepiony w prasie. Proszę mi wskazać tego agitatora, który zdolen byłby podburzyć 40 000 dzieci, by się pozwoliły bratożyć, by 4 do 8 godzien tygodniowo przesiadywały w areszcie, by się pozwoliły karać przetrzymywaniem w szkole ponad rok 14. Gdyby to rozgoryczenie nie wychodziło od rodziców i dzieci, ruch taki nie trwałby nawet paru godzin.

Matki powołują się na dzieci ministrów, nawet cesarza, które także uczą się religji w języku ojczystym, choć mówią poprawnie po francusku i angielsku.

. . . . . .

JWielmożny Pan jest tego zdania, że rząd nie może ustąpić. Tak, ale ja nie mogę tem mniej ustąpić, że w tym przypadku narusza się prawo Kościoła i rodziców do skutecznego wychowania dzieci. Dobrej woli nie brakło mi nigdy; niechajby i mnie okazano tę dobrą wolę.

Jeżeli rząd nie chce nauki religji ponownie zaprowadzić w szkołach, niech ją w szkołach tych pozostawi Kościołowi. Będzie to dla nas wielkim nakładem pracy dodatkowej, ale uwolnilibyśmy się raz ostatecznie od wiecznych swarg i niszczących walk, które ponawiają się w każdej szkole i w każdej klasie.

Ze opór rodziców przeciwko takiemu przymusowi sumienia niczem nowem nie jest i nie opiera się na podstawie narodowej, tego dowodem podobny ruch w roku 1888. za czasów arcybiskupa Dindera, który jako Niemiec księży i rodziców do protestów wprost wzywał. Rozgoryczenie ułożyło się następnie nieco, gdy za czasów ministra Bossego nastały ulgi. Dziś natomiast jest nienawiść, skierowana przeciwko takiemu przymusowi, podwójnie wielką i nie zniknie bez wszystkiego.

. . . . . .

Znosiłem wiele, czegoby nie zniósł inny biskup, ze względu na miły spokój. Moim ustępstwom jednakowoż pociągnięta jest także granica. Gdzie chodzi o zbawienie dusz i dobro religijne mych dyecezjan, muszą się moje uczucia osobiste cofnąć na dalszy plan, a na plan pierwszy występuje mój obowiązek.

Rząd opanowuje powoli całą dziedzinę nauki religji w szkołach; wyparto z nich księży, targnięto się na język wykładowy w nauce religji — cóż tedy pozostaje stowarzyszeniu religijnemu? Dowiaduję się teraz tylko przypadkowo przez to lub owo dziecko, jak uczą religji w szkole, czy nie wygłasza się herezji itd.

To są stosunki, które nie zdarzają się nigdzie na świecie.

JWielmożny Pan widzi, że zachowaniu się memu nic zarzucić nie można i że mnie od niego nic, nawet żadne najostrzejsze zarządzenia, odwieść nie może.

Ze szczególnym szacunkiem i serdecznem pozdrowieniem

JWielmożnego Pana

(podp.) ks. Stablewski.

Reprezentacja rządowa na pogrzebie.

W czwartek podczas pogrzebu zwłok śp. ks. Arcybiskupa w katedrze uderzyło wszystkich, że naczelny prezes p. Waldow usadzony został na tronie osieroconego arcybiskupstwa. Mówiono powszechnie, że tron osieroconego arcybiskupstwa należało pozostawić próżny na znak, że ks. Arcybiskup leży jeszcze w trumnie na katafalku, jeżeli zaś względy na powagę rządu nakazywały przyjąć pierwszego przedstawiciela rządu stosownie do jego państwowej godności, można mu było ustawić krzesło na odpowiedniem miejscu.

Z miasta piszą nam w tej sprawie: Naczelny prezes zawiadomił kapitułę, iż z Berlina otrzymał wezwanie, aby na pogrzebie ś. p. ks. arcybiskupa dr. Stablewskiego zastępował cesarza. Kapituła zastósowała się do tego tak, że tron arcybiskupi przeznaczyła na krzesło dla zastępcy cesarza i tylko nad tronem kazała w nocy zdjąć baldachim. Skutkiem tego osierocony tron arcybiskupi został zajęty przez naczelnego prezesa. Można było urządzić dla niego godne miejsce także na innem miejscu w pobliżu ołtarza wielkiego, np. przy bocznej ścianie naprzeciwko tronu arcybiskupiego. Każdy przyznać musi, że przykre wrażenie robił obraz presbyterjum: Arcybiskup na katafalku, a na jego tronie — naczelny prezes.

Równie przykre wrażenie sprawiało dwóch kanoników, przechadzających się po presbyterjum podczas żałobnego nabożeństwa i jak się zdawało, udzielających wyższym urzędnikom objaśnienia. Wielu osobom przeszkadzało to w modlitwie. Poza kościołem polityka, w kościele polityczna ostentacja, brak spokoju i powagi; na drugi raz trzeba tego unikać i wobec powagi reprezentantów rządu uszanować także majestat Boski podczas mszy świętej.

Pan naczelny prezes zawiadomił także kapitułę, że opuści kościół jeżeli kaznodzieja wspomni w mowie żałobnej o strejku szkolnym Wiadomość tę mam od bardzo poważnych kapłanów. Czy ta groźba stoi w związku z tem, że w Berlinie polecono naczelnemu prezesowi zastępować w katedrze cesarza, trudno wiedzieć, ale takie — myśli nasuwają się. (Wielkopolanin pisze już o tem i słusznie żąda wyjaśnienia, bo społeczeństwo ma prawo wiedzieć, jaki nacisk wywiera władza rządowa na kapitułę nawet w Kościele. Przyp. Red.)

Kwestja włościańska w Rosji.

Petersburg, 27. listopada.

W tych dniach rząd zrobił nowy doniosły krok w kierunku uporządkowania stosunków rolnych rosyjskiego włościaństwa. Pozwolono oddzielnym osobom występować z „obszczyzny“ wraz z ziemią, którą obecnie obrabiają.

Ale najpierw parę słów o „obszczyznie“, jako o rdzennie rosyjskiem urządzeniu. Po zniesieniu pańszczyzny w 61. roku rosyjscy reformatorzy, widząc za granicą bardzo burzliwy pierwiastek, bezrolny proletarjat, wpadli na genjalną w swej prostocie myśl przeszkodzenia utworzeniu się jego w Rosji. Zaprowadzono wspólne władanie ziemi wioskami; ziemię rozdzielał „mir“, czyli wioskowe zebranie współwłaścicieli. Wraz ze wzrostem ludności pojedyńcze nadziały stawały się coraz mniejsze, ale i bezrolnego proletarjatu nie było. Drugą przyczyną wprowadzania „obszczyzny“ był wzgląd na fiskus państwowy; w tym celu zarządzono odpowiedzialność solidarną „obszczyzny“ przy płaceniu podatków i pieniędzy wykupowych za ziemię. Rzecz prosta, że w tych warunkach nie można było myśleć o różniczkowaniu się ludności wiejskiej i o postępie na wsi. Jednakże to urządzenie, nie mające zresztą nic wspólnego z ortodoksyjnym socjalizmem, wzbudzało zachwyty wśród miejscowych marksistów; obecnie ostatni atakują rząd, że zniósł „obszczyznę“, a półurzędowa Rossija — risum teneatis — usprawiedliwia się, że rząd nie miał zamiaru nikogo przymuszać.

Na czem polega dalsza akcja gabinetu Stołypina, zmierzająca do polepszenia doli chłopów?

Najpierw zniósł ograniczenia stanowe włościaństwa. Potem sprzedał Bankowi włościańskiemu ziemie państwowe, apanażowe i gabinetowe (osobiste cesarskie). Następnie zmniejszył procent od pieniędzy wykupowych. Jeżeli do tego dołączymy przeszłoroczne rozporządzenie o wydawaniu przez

Dzień słoneczny nad morzem.

Z samotnej wyspy w morza toń błękitną
Patrzę, wsłuchany w senną fal rozmowę,
Mienią się w słońcu łuski szafirowe,
Na szybach wody złote iskry kwitną.

U brzegu klasztor... białych murów cienie...
Zielone bluszcze wiją się po murach,
A blask słoneczny na bluszczowych sznurach
Zawisł i złote rozpyla promienie.

Jak ciche morze, jaka ustroń senna!
Żaden głos z świata tutaj nie przenika —
I śni się duszy ta cisza promienna,
Co ukochała smutek żakonnika,
Niosąc mu w celę słońca miłowanie
I morza tęskne, szafirowe granie.

(Murano, na Adrjatyku.)

Jan Pietrzycki.

Nademną błękit niebiosów głęboki.

Nademną błękit niebiosów głęboki,
Nademną ciche, jesienne południe,
Oto mi słońce rzuca swe uroki,
Oto mym oczom słońce kwitnie cudnie.

Złotawe blaski tak lekko się kłonią,
Tak wiotko, rzewnie spływa to jaśnienie,
Jakby zaklęte smutnej duszy dłonią
Z błękitnej dali szło ku mnie wspomnienie,

Jakby ze zbladłą powracało twarzą
Z błękitnej dali mego szczęścia lato,
Owiane miękką melancholji szatą,

Z żalem patrzące ku niebios ołtarzom,
Gdzie się złotawe blaski cicho jarzą
I pocałunki ślą więdnącym kwiatom..

Jan Ligęza.

Gospodarka niemiecka w Galicji.

(Z powodu broszury Sierpniaka: Rządy niemieckie w Galicji.)

Na gruncie grubej nieznajomości historji własnego narodu bujnie rosną chwasty i zielska, zanieczyszczające niwę naszej myśli politycznej. Najbardziej ordynarne, najbardziej pospolite fałsze i kłamstwa historyczne kursują wśród nas jako „realne“ wskazania dziejów naszych i wyrządzają nam krzywdę stokroć gorszą od komisji kolonizacyjnej i połączonych usiłowań rządu i hakatystów pruskich, bo uczą lekceważyć i pogardzać przeszłością naszą, odbierają nam szacunek dla nas samych, wiarę w siły własne i żywotność narodu.

Wychowani na wzorach umysłowości niemieckiej, przejęci jeśli nie jawnem to ukrytem uwielbieniem i czcią dla jej potęgi, przyjmujemy bez protestu i powtarzamy w dobrej wierze fałsze, stworzone przez urzędowych historyków pruskich, którzy życie narodu identyfikują z jego bytem państwowym, dla których naród przestaje istnieć z chwilą, gdy znika jako niepodległe państwo z karty politycznej Europy.

Do rzędu tych fałszów należy zaliczyć rzucane nam nieraz w twarz obelżywe słowa o „gospodarce polskiej“, o naszej rzekomej niezdolności do twórczej, intenzywnej pracy. Dowodem na to ma służyć opłakany stan Rzeczypospolitej w epoce poprzedzającej rozbiory, a o ile idzie o nowsze czasy, stosunki galicyjskie. Ileż to razy zarówno w szpaltach pism niemieckich jak i z trybuny parlamentarnej w Wiedniu i Berlinie drwiono i szydzono z gospodarki autonomicznych władz polskich w Galicji, ile razy nazywano ten kraj pół-Azją, krajem barbarzyńców, przytułkiem ciemnoty, nędzy i ubóstwa.

Ci co tak mówili, zapominali jednak chętnie o tem, że naród nasz w zaborze rosyjskim za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, gdy miał względną swobodę ruchów i prasy dokonał wprost imponujących postępów o zakresie podźwignięcia i zagospodarowania kraju i że te okresy dziejów naszych zadają kłam twierdzeniu o naszej nieproduktywności i niezdolności do sprawowania rządów w własnym kraju. Jeżeli zaś idzie o Galicję, to sprawiedliwość istotnie każe przyznać, że stan Galicji pozostawia dziś jeszcze dużo do życzenia, że zwłaszcza pod względem materjalnym Galicja należy do najbardziej zacofanych, najbiedniejszych krajów Europy. Jeżeli jednak w Galicji jest dziś źle, to zanim się rzuci kamieniem potępienia na społeczeństwo polskie, zapytać się godzi, kto ponosi odpowiedzialność za taki stan kraju, czy ci co dziś w nim rządzą, czy ci co przez dziewięćdziesiąt lat od pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej władzę nad krajem sprawowali?

Historja Galicji rozpada się na dwa okresy: pierwszy od przyłączenia tego kraju pod panowanie austrjackie, drugi od uzyskania autonomji.

W pierwszym okresie wszechwładnymi panami kraju byli urzędnicy, przysłani tam ze wszystkich krańców Austrji. Jak zgodnie stwierdzają świadectwa współczesnych pisarzów, zarówno niemieckich i polskich byli to z małymi wyjątkami ludzie bez najmniejszego wykształcenia, ograniczeni, nikczemni pod względem charakteru, a jedyną kwalifikacją z ich strony do zajmowania stanowisk urzędowych była głęboka, dzika nienawiść do wszystkiego co polskie. Ci „kulturträgerzy“ panowali więc w kraju przez długie lata, a społeczeństwo polskie było zupełnie odsunięte od udziału w rządach. Utworzony w pierwszych latach po zaborze stanowy sejm galicyjski, do którego tylko wyższe duchowieństwo i bogata szlachta dopuszczoną zostały, miał tylko prawo wysłuchiwania rozporządzeń rządowych i zanoszenia próśb do rządu centralnego. Wszelkie usiłowania tego sejmu do podjęcia jakiejkolwiek twórczej pracy były obracane w niwecz przez biurokrację niemiecką. Zanosił sejm prośby o utworzenie towarzystwa kredytowego ziemiańskiego, towarzystwa rolniczego, prosił, żeby mu pozwolono z własnych funduszów dać zapomogę dla teatru polskiego we Lwowie, stypendjum dla wysłania zdolnego młodzieńca za granicę, prosił w 1823. roku, ażeby włościanom wolno było swobodnie, bez zezwolenia pana przenosić się z miejsca na miejsce, w 1843. roku chciał utworzyć komisję dla opracowania projektu uwłaszczenia włościan — rząd dawał na wszystko odmowną odpowiedź.

Bezpośrednio po zagarnięciu Galicji rząd zaczął na szeroką skalę stosować system germanizacyjny. Zaprowadzono język niemiecki w sądach i biurach urzędowych. Starano się zwiększyć ilość ludności niemieckiej w kraju przez kolonizowanie chłopów niemieckich.

Szkoły podległy również bezwzględnej germanizacji. Na mocy ogólno-austrjackiej ustawy zaprowadzono w 1805. roku w szkołach ludowych nauczanie w języku niemieckim, z kilku istniejących w kraju seminarjów nauczycielskich zrobiono hodowlę germanizatorów i szpiegów rządowych.— Język polski z gimnazjów został zupełnie usunięty. System nauczania był w wysokim stopniu wadliwy, uczono młodzież szpiegostwa, obłudy, psuto moralnie, rozwijając instynkty odrębności i wyższości stanowej. Niemiecki uniwersytet we Lwowie miał na celu przedewszystkiem kształcenie urzędników. Potem cenzury skrępowały myśl wolną i uniemożliwiły rozwój prasy. Dość przypomnieć, że jedynem pismem polskiem, jakie wychodziło we Lwowie w 1848. roku był redagowany przez Dobrzańskiego „Dziennik mód paryzskich“.

Bank włościanom pożyczki, równającej się całej wartości ziemi, wskutek czego włościanie, mający utensylja gospodarcze, mogą prawie bez kapitału otrzymywać ziemie, jeżeli zwrócimy uwagę, że obecnie czeka na włościańskich posiadaczy koło 15 miljonów dziesięcin (= 2 morgów) ziemi, to przyjdziemy do przekonania, że akcja ekonomiczna Stołypina, skierowana ku polepszeniu położenia włościan, jest wcale poważną.

Pozostają jeszcze inne potrzeby włościan; niezbędność komasacji, oświaty i niezbędność ułatwień zrzeszania się — to postulaty, bez których włościaństwo rosyjskie nie wyrwie się ze szpon nędzy, dochodzącej do tego, że część rekruta w roku bieżącym okazała się niezdolną do służby wojskowej wskutek wynędznienia.

To, co pozostało do zrobienia w kwestji włościańskiej, jest właściwie bardziej obowiązkiem inicjatywy społecznej, niż rządu; od ostatniego zaś można wymagać, żeby nie przeszkadzał w pracy. Tutaj jednakże wysoce samolubna, bezwzględna i nierealna polityka rządu przez ostatnie 40 lat zawiązała kwestję na węzeł gordyjski. Objawy samorzutnej inicjatywy rosyjskiego społeczeństwa w kwestji rolnej nie kierują się w stronę realnych zadań życiowych, lecz w stronę koncepcji pseudo-socjalistycznych, mających niejakie zewnętrzne podobieństwo do socjalizmu.

I partja socjal-rewolucyjna, i grupa pracy, nie mniej powstała w dumie i najmłodsza formacja, partja ludowo-socjalistyczna, przyjmują za podstawowe założenie: że ziemia powinna należeć do obrabiających ją. Jeżeli dodamy do tego, że socjaliści w Rosji obecnie (co prawdopodobnie nie zmieni się przez czas dłuższy) nie lubią wdawać się w gawędy i przystępują odrazu do „rzeczy“, to zauważymy kolosalną trudność rozstrzygnięcie tej kwestji na drodze konstytucyjnej.

Te trudności już uwikłały partję kadetów, partję bądź co bądź z europejską kulturą, w sprzeczności, w kompromisy z tymi, którzy mieli dać kadetom poparcie ludowych mas. Wprawdzie kadeci spodziewali się, że samo życie da korektywy nieco krzywemu projektowi, lecz faktem jest, że przyjęli do swego rolnego programu postulat „państwowego funduszu rolnego“, który miał być oddawany w dzierżawę zgłaszającym się „z miast i wsi“.

Projekt kadetów spotkał się z surową krytyką wśród Polaków. Jedna tylko postępowa demokracja jako zupełnie lojalna „warszawska filja kadetów“ zaaprobowała go. Poza tem nawet w Przeglądzie społecznym p. Zalewski wykazał szkodliwość tego programu. Istnieją w obozie demokratycznym polskim rozmaite poglądy, jak włościanin ma dojść do swej własności, sprowadzające się do różnic w cenie ziemi. Lecz wobec poprawnej, obywatelskiej postawy włościan w Królestwie, wobec tego, że parcelacja u nas wymaga jedynie uporządkowania, trudności dadzą się usunąć.

Dla Rosji jednak kwestja rolna będzie przez dłuższy czas źródłem dużych kłopotów, a nawet kryzysów. Wybiła ona już zupełnie rządowi z głowy plany zużytkowania ciemnych mas rosyjskich dla celów absolutyzmu. Przypuszczalnie i w przyszłości będzie równie silnie oddziaływała na bieg spraw w państwie.

K. A.

Walka o naukę religji.

—

Walka o polską naukę religji. w dyecezji chełmińskiej.

— W Bobowie nie odpowiada podczas niemieckiej nauki religji w pierwszej klasie tylko córka p. Janca, za co odsiaduje codziennie godzinę aresztu. Pana Jancę nazwał nauczyciel wobec dzieci buntownikiem.

W drugiej klasie zastrejkowała druga córka p. Janca i syn p. Błażka oraz kilka dzieci ze Smoląga.

Reszta dzieci uczy się religji po niemiecku.

— Z Mechowa donoszą do Pielgrzyma, że w powiecie puckim tamtejszy inspektor szkolny rozsyła do rodziców, którzy zakazali dzieciom swym uczenia się religji po niemiecku, pismo, ażeby podpisy swe z pod petycji cofnęli i dzieci swe do zaprzestania oporu nakłonili, gdyż w przeciwnym razie dzieci uczęszczać będą dwa lata ponad czas zwykły do szkoły i nie otrzymają wakacji. Ojcom rodzin przesłano równocześnie skrypt, celem podpisania się, że nie występują przeciwko niemieckiej nauce religji.

W sprawie tej nie możemy rodzicom żadnej udzielić rady, gdyż dotychczas nie zostało jeszcze sądownie rozstrzygnięte, czy za nieodpowiadanie podczas niemieckiej nauki religji wolno dzieci zatrzymywać dwa lata dłużej w szkole.

Rodzice sami niechaj uznają, jak najlepiej postąpić.

— Linówiec powiat lubawski. U nas w Linówcu strejk słabnie, podczas kiedy w innych sąsiednich wioskach trwa bez przerwy. Tam dzielne dzieci żadnemi groźbami odstraszyć się nie dadzą od słusznych żądań, których się dopominają dzieci i ich rodzice. Z Linówca jeszcze tylko kilka dzieci nie odpowiada na zapytania w religji niemieckiej i za to cierpią areszt i obijane zostają, jak np. dziecko gospodarza Jaroszewskiego z Linówca.

Ojciec był z tem dzieckiem u doktora w Lubawie i uzyskał atest Ten atest pośle do „Straży“ w Poznaniu, ażeby z polecenia ojca wystąpiła ze skargą przeciw nauczycielowi. Straszy nauczyciel, że nasze dzieci do 16. roku będą musiały chodzić do szkoły, skoro od strejku nie odstąpią i że pójdą za karę do wachy! Są to strachy na Lachy! Ciekawym, coby sobie nauczyciel począł z naszymi chłopakami, gdyby do 16. roku miały dzieci chodzić do szkoły? Przecież się cieszy, kiedy je już ze skończonym 14. rokiem ze szkoły wypuścić może. A co do tej kozy — to pytam się, za co nasze dzieci mają pójść do kozy, czy za to, że nam rodzicom są posłuszne? Za to, że żądają z polecenia i rozkazu nas rodziców nauki religji polskiej odbiorą nagrodę w tem i przyszłem życiu. My, rodzice polscy z naszemi dziatkami, słusznie się dopominamy religji w języku polskim. Żądania nasze wynikają z wolności sumienia. My rodzice i Kościół nasz św. mamy niezaprzeczone prawo do religji w języku polskim.

— W Liśniewie pojawił się opór przeciwko niemieckiej nauce religji przed dwoma tygodniami. Liczba strejkujących stale wzrasta. Dużo jednak jest jeszcze u nas rodziców, którzy obawiają się stanąć w obronie polskiego pacierza i polskiej nauki religji. To też nie dziw, że dzieci niektóre zaprzestały już oporu. Natomiast pewna część, około 25, strejkuje dalej i niczem zastraszyć się nieda.

— Z nad Brdy otrzymuje Pielgrzym następującą korespondencją:

Mimo zarzekania się hakatystów, że dzieci polskich nie będą czynić męczennikami, jednakże nimi gwałtem je czynią. Czyż groźby, bicie, areszty, sprowadzanie do szkół żandarmów dla wzbudzenia u dzieci postrachu i szykany rozmaite nie są udręczeniem i męką? W jednej szkole z po między dzieci strejkujących nauczyciel wybrawszy chłopca i dziewczynkę, sadza ich osobno w ławce jedno obok drugiego, jakoby parę narzeczonych! Gdy dzieci cierpią, jeszcze więcej cierpią rodzice. Za niepozwolenie na niemiecki pacierz i katechizm dał administrator dóbr Wąwelskich rodzicom z upełnie bezprawnie terminatki; ci jednak, mając kontrakt do 1-go kwietnia, pozostali na miejscu, a więcej, niż pewna, iż proces wygrać muszą.

Nie dosyć na tem. Gdzieindziej pewien sąd okręgowy ku uciesze hakaty, a ku zdumieniu świata zadekretował odebrać rodzicom dzieci z domu, a oddać je na wychowanie obcym ludziom. Takiego wyroku, jakiego świat jeszcze nie słyszał, przelękli się sami hakatyści, biadając: gdzieżby umieścić się dało tyle tysięcy polskich dzieci, któreby na dobitkę złego, z niemieckiemi zmieszane, niemieckie spolszczyły! Radzą przeto za przykładem berlińskiego Tagebl. dzieci polskie dziesiątkować, t. j. co dziesiąte wedle wskazówek nauczycieli odbierać rodzicom.

W tej obecnej walce w szkole o co chodzi? O wiarę! Wzniosłych prawd wiary inaczej dokładnie poznać nie można, jak za pomocą języka ojczystego. Rodzice w obawie o zbawienie dusz dzieci swoich, za które przed Bogiem odpowiadać będą, nie chcą i pozwolić nie mogą na to, by nauka religji nadal nadużywaną była do celów ziemskich — chcą, by nauka religji była nauką religji, a nie nauką języka niemieckiego. To też rodzice i dzieci, choć niezmiernie wiele cierpią, chętnie cierpią bez skarg i narzekania, wiedząc, że cierpią za wiarę. Innym, patrzącym na te cierpienia dziatwy polskiej, łza ciśnie się do oczu, jej tylko samej wesoło w duszy, a rozpromienienie na twarzy.

Na zakończenie niezwykłą nowinę. Karczmarze mają pomagać we walce przeciwko dzieciom polskim! Podsłuchiwać mają, co goście przy kufelku piwa rozprawiają, czy nie o nauczycielu, o szkole i o strejku, a co podsłuchali, donosić komisarzom, wypisując dokładnie, kto, co i kiedy mówił. „Był u mnie p. komisarz, opowiadał Niemiec-karczmarz w karczmie naszej wioski, i tak rozporządził, ale odrzekłem, że u nas ludzie nie politykują“. Skoro rzeczy tak się mają, niechże każdy pamięta na przysłowie nasze: „Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami“.

— W Kalisku, powiecie starogardzkim żądają dzieci polskie wykładu religji w języku ojczystym. Ojcowie rodzin w liczbie 50 wysłali petycje do władzy duchownej i świeckiej, żądające zaprowadzenia polskiej nauki religji.

— W Łowinku pojawił się opór przeciwko niemieckiej nauce religji. Nauczyciel nakłania dzieci, by uczyły się z niemieckiego katechizmu, lecz dzieci niektóre książeczki pooddawały.

— W Kosobudzie nie odpowiadają dzieci polskie podczas niemieckiej nauki religji i modlą się po polsku, a gdy nauczyciel wchodzi, pozdrawiają go staropolskiem: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Nauczyciel i inspektor szkolny straszy je rozmaitemi groźbami, lecz one niczego się nie lękają i zamierzają wytrwać w oporze. Ojcowie rodzin w liczbie 130 wysłali petycje o polską naukę religji.

— W Dużym Szynwałdzie liczba strejkujących dzieci podczas niemieckiej nauki religji wynosi 99 a 60 ojców rodzin wysłało petycje do władzy duchownej i świeckiej.

— Z Lipowa, powiat tucholski, donoszą, że i tam dzieci polskie nie odpowiadają podczas niemieckiej nauki religji i modlą się tylko po polsku. Nauczyciel, luter, chociaż prawie wszystkie dzieci są katolickie, straszy je, że do 16. roku uczęszczać będą do szkoły, że pośle je do domu poprawy itd., lecz one niczego się nie lękają i śmiało bronią polskiego pacierza i polskiej nauki religji.

— W Dużym Bukówcu pod Skórczem pojawił się opór przeciwko niemieckiej nauce religji a ojcowie rodzin w liczbie 95 wysłali petycje do władzy duchownej i świeckiej.

— W Jaworach, powiecie kartuskim, połowa dzieci polskich zastrejkowała. Druga połowa uczy się religji po niemiecku. Dzieci strejkujące zbierały składkę i zamówiły mszą św. na swą intencję.

— W szkole Chorznieckiej, w powiecie kartuskim, dzieci polskie nie odpowiadają podczas niemieckiej nauki religji i modlą się po polsku. Nauczyciel wyznaczył im areszt, który chętnie odsiadują.

—

Strejk szkolny na Górnym Ślązku.

— Z Zabrza piszą do Dzien. Śląskiego: Dzisiaj (w piątek) p. Karol Piecha powtórnie nadesłał list głównemu nauczycielowi, że stanowczo zakazuje swojej córce odpowiadać na niemieckie pytania w nauce religji. Na to nauczyciel oświadczył, że dołoży wszelkich starań, aby córka p. Piechy została jak najprędzej oddaną, gdzie należy.

— Bezprawne aresztowanie. W uroczystość Ofiarowania N. M. P. aresztowano w Brzezince pod Mysłowicami kupca p. Klimczoka z Kosztów, którego po okuciu w kajdanki odprowadzono do więzienia w Mysłowicach. Przyczynę do aresztowania, jak donosi Dzien. Śl., upatrzono w tem, że K. pisał dzieciom kartki, iż nie będą odpowiadały na niemieckiej nauce religji. Hakatystyczna Katowicerka korzystając z tej okazji, trąbi przed całym światem o aresztowaniu polskiego agitatora i o wybuchu wielkiego strejku szkolnego w Brzezince, przypisując aresztowanemu podburzanie dzieci do strejku szkolnego.

Nadmienić wypada, że p. Klimczoka aresztowano przed kościołem w południe w obliczu wielu ludzi. Policja nie omieszkała nawet zarządzić rewizji w mieszkaniu aresztowanego.

Postarano się o obrońcę dla p. Klimczoka, a posłowie nasi nie omieszkają sprawy wytoczyć w parlamencie, jeżeli rzeczywiście tylko o to chodzi, o czem powyżej pisaliśmy.

— Z Opola donoszą do Schl. V. Ztg, że regencja opolska poczyniła przygotowania przeciw wybuchowi strejku szkolnego na G. Ślązku. Zawiadomiono o nich wszystkich rektorów i powiatowych inspektorów szkół. Na czem te przygotowania polegają, nie piszą.

—

Dolsk, 23. listopada.

W tutejszej szkole katolickiej strejk trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Nasze dziatki trzymają się wytrwale. Nauczyciele tutejsi, a przedewszystkiem nauczycielka, panna Dunin, używają wszelkich możliwych sposobów, ażeby dzieci nasze zniewolić do odpowiadania po niemiecku. I tak panna Dunin zmieniła plan nauki. Zamiast przepisanej godziny religji św. urządziła godzinę historji brandenburskiej. A gdy dzieci nie chciały odpowiadać, wiedząc że to jest godzina religji, biła niektóre z nich. Dziewczynka 9-letnia K. za to, że nie odpowiadała na zapytanie panny Dunin z historji brandenburskiej, biła i wyzywała od głupca i osła, a za karę przesadziła ją do ostatniej ławy. Dziewczynka K. domagała się nauki religji, podług planu szkolnego. Dopiero p. Bochyński zwrócił p. Dunin uwagę, że ma się podług planu stosować, a nie zmieniać podług swego zdania Zwykle około gwiazdki bywają udzielane „zulagi“. Może też i panna Dunin ich się spodziewa.

—

— **Złożenie z urzędu.** Z Koźmina donoszą, że radny tamtejszy p. Djonizy Cieszyński złożony został z urzędu jako członek magistratu dla tego, że dzieci jego nie odpowiadają na niemieckie pytania w nauce religji.

Z zaboru rosyjskiego.

—

Zjazd w sprawie agrarnej.

Całe środowe posiedzenie poświęcone było omawianiu sprawy utworzenia banku Ziemskiego. Mówców był zastęp liczny, najbardziej jednak do wyświetlenia kwestji przyczyniły się przemówienia pp.: b. posła Władysława Grabskiego, radcy T. K. Z. p. Witolda Marczewskiego i prezesa banku Ziemskiego w Poznaniu, p. Zygmunta Rychłowskiego.

P. Grabski, zastanawiając się nad przyczynami parcelacji, wskazuje na konieczność tego zjawiska w naszych warunkach.

Podaż majątków średnich i większych wzrastać będzie stale, materjału zaś do kolonizacji, w postaci wielkiego zastępu ludności bezrolnej, nie braknie. Ale parcelacja ta, jeżeli ma zapewnić korzyści ekonomiczne i społeczne musi być prowadzona planowo.

P. Grabski proponuje założenie Banku Ziemskiego, któryby nietylko ułatwiał włościanom nabywanie ziemi, ale zapewniał też takie urządzenie gospodarstw włościańskich, któreby dawało możność rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Wywody p. Grabskiego poparł radca Marczewski przytoczeniem cyfr z działalności Banku Włościańskiego. Wskazywał jednak na trudności, na jakie byłby narażony Bank Ziemski, współzawodnicząc z finansową instytucją rządową, korzystającą z różnych przywilejów.

P. Rychłowski widzi wielkie pole działalności dla Banku Ziemskiego w Królestwie i uznając, że w wytycznych nad zaspakajaniem potrzeb brać trzeba w rachubę warunki normalne, zabiegając jednocześnie o usuwanie przeszkód, wynikających z nienormalnych, poleca gorąco stworzenie tej instytucji, rokując jej piękną przyszłość. Twierdzenie swe popiera przytoczeniem danych o działalności Banku Poznańskiego.

Oprócz powyżej wymienionych mówców zabierali jeszcze głos w tej sprawie, oświetlając ją z różnych punktów widzenia pp: hr. J. Plater, Gabrjel i Stefan Godlewscy, ks. Seweryn Czetwertyński, Popiel, Milewski, Michał Sobański, hr. Łubieński, St Dzierzbicki.

W obradach czwartkowych, które były zarazem zakończeniem zjazdu, wzięła udział już znacznie mniejsza liczba uczestników.

Najważniejsze uchwały brzmią:

1. Uznając prawo własności za nienaruszalne tak ze względów prawnych, jak i ekonomicznych, etycznych i kulturalnych, zebranie uważa, że przymusowe wywłaszczenie własności ziemskiej, w celu rozszerzenia przestrzeni mniejszej własności nie może mieć miejsca.

2. Istotnej potrzebie powiększenia przestrzeni mniejszej własności ziemskiej, może uczynić zadość parcelacja prawidłowa, która nietylko tworzy nowe jednostki gospodarcze, ale nadto ma na widoku zapewnienie im warunków samoistnego ustroju gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

3. W celu przeprowadzenia prawidłowej parcelacji potrzebne są:

a) reforma działalności Banku Włościańskiego przedewszystkiem przez powołanie do współudziału sił miejscowego społeczeństwa, a ewentualnie organów samorządu;

b) utworzenie krajowej instytucji finansowej, pośredniczącej i regulującej sprawy parcelacyjne.

W myśl punktu b. trzeciego wniosku, do komisji, która zająć się ma opracowaniem projektu instytucji finansowej parcelacyjnej, postanowiono zaprosić pp.: Józefa Ostrowskiego, Stanisława Dzierzbickiego, Józefa Jeziorańskiego i Władysława Grabskiego, z prawem kooptacji.

Po ogłoszeniu wniosków p. R. Dmowski oświadczył, w imieniu grona uczestniczących w zebraniu gości, że choć nie przeciw tym wnioskom w zasadzie nie mają, uznają jednak za stósowne oznajmić, że nie wpływali na ich uchwalenie.

Wniosek p. Kownackiego, uczczenia przez powstanie przybyłych na zjazd przedstawicieli Litwy i Rusi, przyjęto hucznemi oklaskami.

Komisji przekazano opracowany szczegółowo przez p. Napiórkowskiego projekt komasacji, z powołaniem do życia komisji powiatowych komasacyjnych.

W tej sprawie zjazd powziął uchwałę.

Przed zamknięciem zjazdu przemawiali pp.: Szczęsny Poniatowski, Korwin, Milewski, Turkowski, Russocki, Donimirski, hr. Jerzy Moszyński, hr. Wł. Potocki, hr. Adam Krasiński. Podziękowaniem inicjatorom zjazdu, zebranie o godz. 2. zamknięto.

Program polityki ekonomicznej rządu był nadzwyczaj prosty i jasny. Polegał on na stosowaniu tych wszystkich środków, któreby mogły doprowadzić do upadku wszystkie gałęzie wytwórczości krajowej. Przedewszystkiem więc podwyższono podatki i z roku na rok coraz silniej naciskano śrubę podatkową. To też opłaty na rzecz skarbu rosły w tak szybkim tempie, że to samo musiałoby doprowadzić do bankructwa wszelkie przedsiębiorstwa. Jednocześnie za pomocą rozmaitych zakazów i ograniczeń hamowano rozwój rolnictwa i przemysłu. W tym ostatnim kierunku robiono zwłaszcza nadzwyczajne wysiłki, by nie dopuścić do wytworzenia przemysłu krajowego dla tego, żeby Galicja na zawsze pozostała jedynie rynkiem zbytu dla wytworów przemysłu innych krajów austrjackich. Typowym przykładem postępowania rządu jest znany zresztą fakt, że właścicielowi fabryki sukna w środkowej Galicji kazano posyłać towar do Wiednia dla odstemplowania, poczem dopiero mógł być puszczony na rynek.

Koroną działalności biurokracji niemiecko-austrjackich w Galicji jest „społeczna“ polityka rządu w zakresie kwestji pańszczyźnianej. Z jednej strony za pośrednictwem dworu ściągano z ludu ciężki podatek pieniędzy i krwi, z drugiej zaś urzędnicy twierdzili, że jedynym opiekunem i obrońcą chłopa polskiego przed uciskiem szlacheckim jest rząd austrjacki. Te nauki znajdowały pozorne potwierdzenie o tem, że wszystkie sprawy wynikające ze stosunków serwitutowych pomiędzy dworem a wsią były zawsze na korzyść włościan rozstrzygane. Doprowadzało to do zupełnego zaniku poczucia prawa i własności, szerzyło zepsucie i demoralizację. Gdy ludzie dobrej woli zaczęli zakładać wśród ludu towarzystwa wstrzemięźliwości, rząd rozwiązał je niebawem. W ten sposób więc obniżano lud pod względem moralnym, wzniecano nieufność i nienawiść do dworów, przygotowywano grunt pod krwawe wypadki 1846 roku.

Polityka rządu austrjackiego, polityka germanizacji, rzucenia kraju na pastwę wrogiej mu biurokracji, polityka ucisku i wyzysku ekonomicznego, szerzenia waśni społecznej doprowadziła kraj do nędzy, upadku, ciemnoty i walki bratobójczej. To jest bilans stuletniej blizko polityki rządu, to są rezultaty niemieckiej gospodarki na obszarze Galicji.

W początkach ery autonomicznej kraj był w stanie opłakanym. Nie rozpaczano jednak, zabrano się do pracy i dziś widoczny jest postęp na każdym kroku; jeżeli zaś zrobiono może zbyt mało, to należy w znacznej części złożyć to na karb zbytniej zależności od Wiednia, od wpływów niemieckich. Pod rządami polskimi kraj zaczyna się podnosić i rozwijać.

Tyle mówi nam historja Galicji.

A jednak znajomość tej historji jest tak słabą, że nawet w kołach inteligencji można spotkać najfałszywsze poglądy. Przed kilku laty jeszcze, w krakowskim klubie konserwatywnym, który uważał siebie za ognisko myśli politycznej polskiej, podczas dyskusji o wyodrębnieniu Galicji wygłaszano twierdzenia, że nasza niezdolność do kierowania gospodarką kraju, nie pozwala nam na stawianie takiego programu.

Dzisiaj, gdy sprawa rozszerzenia autonomji Galicji stanęła na porządku dziennym, gdy zrealizowanie tego postulatu jest przedewszystkiem zależne od odpowiedniej postawy naszego społeczeństwa, gdy jednocześnie nie brak ograniczonych lub antynarodowych stronnictw politycznych, które ze względów ubocznych mącą i niszczą jednolitość opinji, zapoznanie jak najszerszych kół społecznych z przeszłością tego kraju jest pilną i palącą potrzebą.

Potrzebie tej czyni w pewnej mierze zadość popularna broszura wydana w Cieszynie pod tytułem: Rządy niemieckie w Galicji.

Na obu stronnicach autor ukrywający się pod pseudonimem Sierpniaka barwnie i zajmująco kreśli obraz dziejów Galicji od zaboru kraju aż do początku ery autonomicznej.

Broszura napisana przedewszystkiem dla Galicji powinna jednak znaleźć licznych czytelników i w innych zaborach, bo rzuca ona snop jasnego światła na tę tak smutną, tak tragiczną, a tak pouczającą dla zrozumienia teraźniejszości kartę historji naszej.

J. G.

O język polski w szkołach Królestwa.

„Strana“ donosi, że w Petersburgu odbyła się pod przewodnictwem Stołypina narada w sprawie języka wykładowego w szkołach w Królestwie Polskiem, w której jako przedstawiciela społeczeństwa polskiego brali udział pp. Gawroński, Dobiecki i Ostrowski. Polacy z naciskiem zwracali uwagę na konieczność wprowadzenia wykładu polskiego we wszystkich szkołach kraju i stawili postulat unarodowienia szkoły pod warunkiem studjowania języka rosyjskiego i jego literatury. Polski język, zdaniem ich, jako język wykładowy zajmować powinien w szkole stanowisko dominujące.

Przedstawiciele w ministerjum oświaty uważając za niezbędną dla Polaków znajomość języka rosyjskiego, jako państwowego, obstawali przy wykładaniu przedmiotów w języku rosyjskim, przyczem obowiązkowe ma być także szkolne przechodzenie kursu języka polskiego.

Kurator warszawskiego okręgu naukowego, zatrzymując się nad sprawą szkół rosyjskich w Polsce zaznaczył, że te dały wyniki pzmyślne. — Przedstawiciele Polski nie zgodzili się na pogląd kuratora i wypowiedzieli się oni przeciwko rusyfikatorstwu w szkole.

Prezes rady ministrów Stołypin oświadczył, że w stosunku do reformy szkolnictwa w Królestwie Polskiem zrobione zostanie wszystko to, co uznane zostanie za możliwe z punktu widzenia interesów państwowych. Uniwersytet warszawski musi zostać rosyjskim zakładem naukowym!

Urzędnicy rosyjscy widocznie niczego się jeszcze nie nauczyli! Oczywiście że w takich warunkach o jakiemkolwiek popieraniu rządu przez Polaków mowy być nie może.

Położenie w Rosji.

—

Proces przeciw rewolucjonistom w Moskwie.

Moskwa, 29. listopada. (T. B. W.) Dziś przed południem rozpoczął się proces przeciw uczestnikom zbrojnego powstania w grudniu z. r. Wszyscy oskarżeni zapewniają swoją niewinność, i przeczą, jakoby należeli do związku rewolucyjnego. Powołano 300 świadków.

Wiadomości polityczne.

—

Austrjacka reforma wyborcza.

Wiedeń, 30. listopada. (T. B. W.) Parlament w dalszym ciągu zajmuje się sprawą rozdziału okręgów wyborczych w Czechach, Morawach i na Ślązku. Po ukończeniu rzeczowej dyskusji przyszło do ostrych starć przy wzmiankach osobistych, szczególnie posłowie Sternberg, Holansky i Sobotka gwałtownie wystąpili przeciw większości izby. Holansky rozpoczyna dłuszą mowę po czesku, prezydent przerywa mu, a gdy to nic nie pomaga, solwuje na pewien czas posiedzenie. Po ponownem zebraniu się izby, mówi Holansky dalej mimo wszelkich napomnień ze strony prezydenta. Ostatecznie narady doprowadzono tak daleko, że jutro może nastąpić głosowanie.

Trójprzymierze.

Wiedeń, 29. listopada. (T. B. W.) Polit. Korresp. ogłasza pismo z Rzymu, które konstatuje wielką rzekomo zmianę w opinji włoskiej na korzyść trójprzymierza i Austrji. Przypisują to zupełnemu porozumieniu, jakie nastąpiło między Tittonim i Aehrenthalem. Ten przyjazny dla trójrzymierza nastrój we Włoszech ma wedle rzeczonego pisma wielką wartość i przyczyni się do utrwalenia trójprzymierza, które jest najlepszą obroną Włoch.

Pismo to inspirowane widocznie ze strony urzędowej należy przyjąć z wielkiem zastrzeżeniem, tem więcej, że samo przyznaje, iż sprawy bałkańskiej nie należy ruszać, gdyż jest bardzo drażliwa. Tymczasem właśnie to jest najsłabszym punktem stosunków austrjacko-włoskich i zawsze będzie państwa te dzieliło. W rzeczywistości Włochy po trójprzymierzu niczego się spodziewać nie mogą i cała opinja włoska zdaje sobie z tego zupełnie sprawę. Jakiegokolwiek zwrotu w tej opinji i najskrupulatniejszy obserwator nie dostrzeże.

Sprawa marokańska w parlamencie francuskim.

Paryż, 30. listopada. W sprawie wspólnej akcji francusko-hiszpańskiej w Maroko zapowiedział, jak wiadomo, Jaures interpelację w parlamencie francuskim. Rząd domagał się odłożenia interpelacji tej aż do 6. grudnia, aby omawiać ją w związku z ratyfikacją akt algecirskich, które w dniu tym zostaną Izbie przedłożone. Z powodu tego przyszło już wczoraj do małego starcia parlamentarnego między ministrem spraw zagranicznych Pichonem a Jauresem.

Pichon oświadczył, że Francja nie uprawia w Maroko polityki zdobywczej i tylko w lojalny sposób zamierza przeprowadzić reformy zawarte w aktach układu w Algeciras. Eskadra francuska jeszcze nie wyjechała, ale wyjedzie w tych dniach, jak tylko nastąpi ostateczne porzumienie z Hiszpanją. Wylądowanie wojsk w Tangerze na razie nie nastąpi, Francja nie myśli wikłać się w niebezpieczne awantury. Zadne państwo zagraniczne nie zaprotestowało przeciw postępowaniu Francji, która jest tylko logicznem następstwem konferencji w Algeciras. Mówca zapewnia, że pragnie, aby Izba wypowiedziała się w sprawie marokańskiej, prosi jednakże o odłożenie omówienia interpelacji do 6. grudnia.

Jaurès wyraził obawę, że kwestja porozumienia hiszpańsko francuskiego nie jest jednak tak dalece uregulowaną, jak to minister przedstawił. I Delcassé oddawał przed trzema laty podobne oświadczenia! Mówca zapytuje, dlaczego taki pospiech w wysyłaniu pancerników, kiedy akty algecirskie nie są jeszcze ratyfikowane i zaklina rząd, aby się zbytnio nie angażował. Clemenceau woła: Czy możemy pozostawić ziomków naszych bez obrony?

Pichon zabiera jeszcze raz głos i powtarza, że rząd nie myśli o żadnych zdobyczach, ale musi wysłać statki wojenne celem ochrony interesów francuskich i własnych ziomków.

Na tem dyskusję skończono i omówienie interpelacji Jaurèsa odłożono do 6. grudnia.

Rząd francuski jest pewnym poparcia większością Izby i nie myśli cofać się z raz obranej drogi. Wprawdzie wiadomość o wyjeździe eskadry z Tulonu była przedwczesną, ale niemniej faktem jest, że pozostaje ona w gotowości do wyjazdu. Zdaje się także, że przesilenie gabinetowe w Hiszpanji nie wpłynie na dalszy bieg akcji hiszpańsko-francuskiej, gdyż spowodowane zostało li tylko przyczynami wewnętrznemi, a nowy minister spraw zagranicznych Perez Caballeros jest znanym zwolennikiem Francji.

Stosunki w Maroko domagają się zresztą gwałtownie gruntownej reformy i kolonja francuska w Tangerze uchwaliła jednogłośnie rezolucję, żądającą jaknajenergiczniejszych kroków ze strony Francji celem położenia kresu nieznośnym stosunkom anarchicznym, jakie w Maroko panują.

Nowy gabinet hiszpański.

Madryt, 30. listopada. (T. B. W.) Król aprobował listę ministrów przedłożoną przez Moreta. Między innymi objęli Perez Caballero ministerstwo spraw zewnętrznych, Luque ministerstwo wojny, Alba marynarkę, Delgado finanse.

Rozprawy kolonjalne w parlamencie niemieckim.

Berlin, 28. listopada. W parlamencie znowu „wielki dzień“. Od dawna już oczekiwana i zawsze odkładana dyskusja nad sprawami kolonjalnemi, stanęła wreszcie na porządku dziennym, budząc ogólne zajęcie i zaciekawienie, mianowicie też z powodu pierwszego występu p. Dernburga, dyrektora urzędu kolonjalnego. Publiczność zajęła wszystkie miejsca, w loży dworskiej zasiadł następca tronu, a przy stole rządowym zjawili się oprócz kanclerza Bülowa i p. Dernburga, sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych p. Tschirschky i sekretarze stanu Stengel i Kraetke. Obrady toczą się nad pozycją: etat dodatkowy dla Afryki południowo-zachodniej.

Pierwszy zabiera głos kanclerz Bülow: Przyznaję, że kwestja kolonjalna znajduje się jeszcze w stadjum przesilenia, że długo jeszcze może potrwać, nim zupełny nastanie spokój i porządek w kolonjach niemieckich, ale stwierdzić muszę zarazem, że nie może być mowy o opuszczeniu kolonji, gdyż są one istotną potrzebą narodu niemieckiego. (?) Pierwszym warunkiem reformy jest utworzenie samoistnego urzędu kolonjalnego, pozatem zaś uważam zużytkowanie sił kupieckich w administracji kolonjalnej za bardzo dodatnie i jako pierwszy krok w tym kierunku przedstawiam nominację p. Dernburga na dyrektora kolonjalnego. Niewątpliwie zachodziły w urzędzie kolonjalnym nadużycia, zastrzegam się jednak przeciw zarzutowi polityki zatuszowywania, naodwrót muszę zarzucić prasie, że poszczególne wypadki uogólniała i przedstawiła cały stan urzędniczy w Niemczech jako zdeprawowany. To zrobiło za granicą bardzo złe wrażenie i przyczyniło się do podkopania autorytetu Niemiec. Urzędników niemieckich nikt w świecie nie przewyższy! Proszę zbę o uchwalenie żądanych kredytów.

Mowa Bülowa nie zrobiła na ogół wielkiego wrażenia, tylko na prawicy klaskano, na co socjaliści odpowiedzieli sykaniem.

Następnie wygłosił p. Dernburg dziewiczą swoją mowę, robiąc przedewszystkiem dobre wrażenie oświadczeniem, że kontrakt z osławioną firmą Tippelskirch jest zerwany i że także układ z przedsiębiorstwem okrętowem Wörmanna wypowiedziano z końcem roku. Potem rozwija nowy dyrektor swój program zaznaczając, że będzie przeciwdziałać biurokratycznemu załatwianiu spraw kolonjalnych i że sam uda się do kolonji, aby kontakt między urzędem centralnym a poszczególnemi administracjami kolonjalnemi uczynić ściślejszym. Sprawę skandalów kolonjalnych porusza p. Dernburg tylko krótko, zapewnia, że winnych spotka surowa kara i komunikuje utworzenie specjalnej komisji, złożonej z dwóch sędziów i jednego prokuratora. Mówca broni przedłożonych przez siebie memorjałów o kolonjach i powtarza, że przedewszystkiem brak kolei przyczynia się do nierentowania się kolonji.

Wojska z kolonji cofnąć nie można, gdyż wywołało by to ogólne powstanie krajowców. Dwugodzinną swoją mowę zakończył pan Dernburg podziękowaniem dla wojska i życzeniem, aby parlament z całą powagą zabrał się do zadań kolonjalnych.

Z posłów zabrał pierwszy głos centrowiec Schädler i żądał bardzo energicznie zmniejszenia wojsk kolonjalnych, zarazem jednak oświadczył, że centrum nie identyfikuje się z p. Erzbergerem i wogóle definitywnie stanowiska centrum wobec przedłożenia rządowego nie określił.

Bardzo ostro wystąpił następny mówca socjalista Ledebour przeciw gospodarce kolonjalnej, memorjały p. Dernburga, nazwał wsiami potemkinowskiemi, a nawet planowem oszukiwaniem parlamentu. Gdy marszałek zganił to wyrażenie, użył mówca zdanie z komedji Lessinga Minna v. Barnhelm: corriger la fortune, co go marszałek oczywiście do porządku powołał. Niemiecka polityka kolonjalna jest wedle Ledeboura polityką parwenjuszy a kolonje kamieniem młyńskim u szyji narodu niemieckiego. Dalsze obrady odłożono na jutro.

Nasze sprawy.

—

Wiec w Czerminie.

Niedzielny wiec w Czerminie zagaił ks. prob. dr. Głowiński z Rzegocina, przewodniczył ks. dziekan Dziegiecki z Czermina.

Sprawozdanie poselskie wygłosił — jak pisze Dz. Pozn. — poseł dr. Antoni Chłapowski z Poznania. Mówca poruszał szczegółowo wszystkie prawa wyjątkowe, a mianowicie ustawę osadniczą, przytaczając oburzające przykłady stosowania jej w praktyce. Przechodząc do sprawy szkolnej wzywał rodziców, aby dbali nie tylko o kawałek chleba dla dzieci, ale także i przedewszystkiem uczyli ich czuć i myśleć po polsku. Zaznaczył jeszcze, abyśmy na duchu nie upadali, ale pokładając w Bogu nadzieję, czekali spokojnie lepszej doli, bo sprawiedliwość zwyciężyć musi.

Posłom podziękowano trzykrotnem: Bóg zapłać! Pan dr. Kubacki z Pleszewa przedstawił konieczność składkowania na cele wyborcze, poczem po dalszej krótkiej dyskusji zebranie zamknięto. Udział w wiecu był bardzo liczny.

—

Z Janówca, 28. listopada.

(Moralność kolonistów. — Stosunki szkolne.)

Na wywody Posener Tageblattu co do upadku moralności wśród Polaków odpowiadam, że tu w naszej okolicy zanik moralności jedynie w obecnem wychowaniu szkolnem upatrujemy, bo tu Polacy się alkoholem prawie wcale nie zatruwają. Niech więc Posener Tageblatt ubolewa nad swymi landsmanami, kulturträgerami t. j. kolonistami, których tu ministrowie i inni dygnitarze rok rocznie odwiedzają. Kolonistów tu w naszem miasteczku już nie tylko w pijanym, ale zupełnie nieprzytomnym stanie często i gęsto widzieć można ujeżdżających i hałasujących tak, że nawet policja się nimi zajmować musi.

Jako dowód mego twierdzenia, że winę niemoralnego wychowania ponosi system szkolny, przytaczam następujący fakt, który niech sobie Tageblatt spamięta.

Oto w czysto polskiej wiosce Wybranowie, przez którą często przejeżdżałem, widziałem dawniej zawsze dzieci wracające ze szkoły spokojnie, uchylające grzecznie czapeczki i pozdrawiające uroczyście słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Gdy przysłano przed sześciu laty do owej wioski nauczyciela Zakrzewskiego, mającego za żonę luterkę, który od kilku lat jest sam lutrem i przybrawszy jakieś kulturne nazwisko spełnia obowiązki luterskiego nauczyciela w Lindenbrück, dawniejszym Dziewierzewie Moszczeńskich spotykam również w przejeździe owe dziatki i te, które za dawniejszego nauczyciela szły tak grzecznie i spokojnie, pochwalając Pana Boga, teraz rozhukane, jak dzicz z łańcucha spuszczona, krzyczą bez uchylenia czapek lekceważąco „gryź gnot! gryź gnot!“

Zdumiałem na razie, ale pytam jednego z chłopców co to krzykanie gryź gnot ma znaczyć. Chłopiec odpowiada mi: Nasz nowy nauczyciel nam już nie pozwoli Pana Boga pochwalać gdy idziemy ze szkoły, tylko mamy mówić „gryź gnot“.

Wtenczas o strejku się jeszcze nikomu nie śniło. Dziś po sześciu latach dziatwa sama przejrzała, co się z nią dzieje i w Wybranowie pilnie strejkują. Ten sam nauczyciel udzielał około 70 katolicko-polskim dzieciom religji. Jak uczył i co wykładał nie wiem, ale w każdym razie rezultat jest taki, jak wyżej przytoczyłem.

—

Hakatyzm w radach miejskich.

Z Mogilna piszą do Dzien. Kuj:

W czwartek, dnia 22. b. m. odbyło się niemieckie zebranie przedwyborcze do rady miejskiej, z której występuje obecnie dwóch Polaków. Przewodniczący p. Bruell, pierwszy sędzia mogileński, katolik, w swej przemowie tak się wyraził:

Panowie! Obecnie gdzie dwóch Polaków występuje z rady miejskiej, jest czas, abyśmy Niemcy okazali nasze niemieckie usposobienie i starali się, aby żaden Polak nie wszedł do naszej rady miejskiej. Państwowe i miejskie urzędy muszą być z Polaków oczyszczone. My Niemcy na kresach wschodnich dopiero wtenczas będziemy mieli błogie życie, kiedy żywioł polski zostanie wykluczony, bo Polak w naszych stronach jest naszym odwiecznym nieprzyjacielem.

Tak mówi sędzia Niemiec katolik, obrabiający sprawy karne. Pominąwszy już chrześcijańsko-katolickie zasady moralności, jakże można, po ludzku sądząc, spodziewać się sprawiedliwości w sądzie po człowieku, który publicznie (zebranie odbyło się w hotelu Derdau) w podany sposób się odzywa. Sędzia jak i jego żona gorliwie chodzą do kościoła, nawet doznają więcej honoru w kościele niż inni pobożni, bo gdy u fary, gdzie jest zaprowadzony gaz, na rannej mszy, gaz zgaszą, kościelny dla pana sędziego przynosi świeczki.

Jakże tu polska publiczność może mieć zaufanie do sądu, którego przewodniczącym jest p. Bruell? Toć przy każdej czynności, gdzie tenże ma władzę, będzie się starał ze swej ziemi i ze swoich urzędów Polaków w każdy sposób wykluczać, bo ci są jego (Erbfeinde) zacięci nieprzyjaciele. P. Bruell wychowaniec ostrowskiego gimnazjum dziwnym sposobem nauczył się po polsku, i to nie za pomocą przymusowego prawa polskiego. Tak to przewraca się kota w miechu, a następcy takich Niemców nie będą już wcale mogli rozróżnić co jest miech, a co kot.

—

— Wybory miejskie w Dobrzycy skończyły się zupełną klęską Polaków. W pierwszej klasie wybrano Niemca Wolfa, a w trzeciej w miejsce, zajmowane dotychczas przez Polaka, także Niemca gospodarza Gahla.

—

— Wybory miejskie w Nakle. W czwartkowych wyborach ściślejszych do rady miejskiej niestety przepadł nasz kandydat pan Springer. Przeszedł 1 żyd i 1 Niemiec. Polacy stawili się prawie wszyscy.

—

— **Porządki pruskie.** Z Chełmc piszą Dz. Kujawskiemu: Ciekawe rzeczy dzieją się w państwie „ładu i bojaźni Bożej“. Dnia 18. b. m. przybył tu pan komisarz obwodowy z Kruświcy i bez wylegitymowania się, bez słówka objaśnienia pozabierał sołtysowi wszystkie papiery i dokumenty gminne, oraz pieczęć, berło, czyli laskę sołecką, orła i t. d. Ponieważ zaś książka kasowa nie była uregulowaną, więc nakazał sołtysowi, aby do dnia 22. b. m. książkę uregulowaną osobiście oddał do biura komisarskiego. — Jesteśmy więc obecnie bez sołtysa; podobno komisarz będzie dwa razy tygodniowo przybywał do Chełm, aby załatwiać nagłe sprawy. Co z tego wyniknie, nie wiadomo.

—

— **Koronowo.** Walne zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej im. K. Marcinkowskiego na powiat bydgoski wiejski odbędzie się w czwartek, 6. grudnia r. b. o godz. 4. po poł. w Koronowie w lokalu p. A. Gollnika. Szanownych członków proszę o liczny udział.

Dr. Szukalski,
przewodniczący komitetu.

—

— **Tow. Przemysłowców Polskich w Dreźnie** nadsyła nam następującą odezwę:

Wobec coraz smutniejszych objawów wzrastającej emigracji naszych współbraci z pod zaboru carstwa wskutek ciągłych niepokoi i grożącego niebezpieczeństwa, pozwalamy sobie przypomnieć Szanownym Rodakom, że Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Dreźnie już w roku 1885. czując konieczną potrzebę, utworzyło za zezwoleniem władzy tutejszej stałą kasę wspomogi, przyjmując tym sposobem opiekę nad przechodniami polskimi potrzebującymi pomocy, a którzy nie mając w Dreźnie żadnego punktu oparcia zmuszeni są pukać do bram prywatnych, narażając siebie i ofiarodawców na przykre położenie.

Licząc na wrodzone współczucie Szanownych Współrodaków pokładamy nadzieję, że podjęte zadanie nasze tak słowem jak czynem poprzeć raczą.

Wszelkie odnośne listy lub przekazy, prosimy w danym razie przesłać na ręce Towarzystwa, zaręczając z naszej strony, iż godnie i sumiennie podjęte obowiązki spełnimy a tak dochody jak wydatki pod ścisłą kontrolą prowadzone, w pismach polskich w półrocznych sprawozdaniach ogłaszane będą.

W imieniu Towarzystwa
I. F. J. Komendziński.

Z Towarz. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

Zwyczajne posiedzenie wydziału przyrodników i techników T. P. N. dnia 6. listopada — zagił dr. Fr. Chłapowski kilkoma słowami powitania po długiej niebytności; następnie wyliczał i przedstawiał nowe dary dla zbiorów przyrodniczych, a mianowicie: gniazdo szerszeni od p. Mycielskiej z Ponieca, gałązkę agrestu ze śniedzią z Lubostronia, dużą bryłę rudy darniowej z Godurowa przywiezioną przez p. K. Rucińskiego, dalej kilka okazów fauny krajowej: żmiję, padalca itd. od p. hr. Sokolnickiego z Kajewa, wreszcie osobliwy gatunek grzyba nieoznaczonego jeszcze, płód królika i rybkę w spirytusie od N. N.

Następnie odczytał list od sekretarza komisji fizjograficznej przy akademji krakowskiej, wzywający do przysłania zielników flory krajowej dla rewizji mającej być dokonaną w celu wydania opisowej Flory polskiej staraniem tejże komisji fizjograficznej. Przytem wezwał członków Wydziału o pomoc w przejrzeniu i ewentualnem dobraniu zielników mających być wysłanemi. Chodziłoby głównie o dwa zbiory dosyć stare, z których jeden po śp. prof. Martinie, wydawcy Flora ostroviensis drugi, dany do zbiorów Towarzystwa już dawniej przez nieznajomego, bardzo bogaty. Oba te zbiory nie nadają się jednak, zdaniem referenta, do wysyłki, bo nie ograniczają się do flory krajowej i nie zawsze mają oznaczone miejsce pochodzenia, oba więcej mają wartości dydaktycznej, jak florystycznej dla naszego kraju. Inne nasze zielniki są albo częściowe tylko, np. kryptogamy zebrane przez F. Sypniewskiego, albo zupełnie niekompletne.

Bez zachęty ze strony kompetentniejszych znawców flory krajowej, którzyby podjęli się w zielnikach wspomnianych wyszukiwać okazy krajowe należące do pojedyńczych familji, właśnie ulegających rewizji, nie podjąłby się referent wysyłania naszych zbiorów do komisji fizjograficznej, uważając wysyłkę bez tego za bezwartościową.

Wzywa więc członków, którzyby zechcieli mu w tem przeglądaniu uprzedniem pomagać, do zgłoszenia się jak najwcześniejszego.

W końcu oświadczył, że znaczna część zbiorów przyrodniczych naszych będzie musiała i tak być przeniesioną gdzieindziej z powodu potrzeby wczesnego przebudowania domu frontowego Muzeum i wyraził życzenie, aby w mającym powstać nowym gmachu muzealnym dla zbiorów przyrodniczych było lepsze i znacznie obszerniejsze pomieszczenie. Dla osięgnięcia tego potrzebnem jest współdziałanie komisji z łona wydziału wybranej z zarządem Towarzystwa, składającej się z budowniczych, znających ilość okazów dotychczas już uzbieranych i potrzebujących obszerniejszego rozmieszczenia.

Wykład miał inżynier p. Hedinger O korzyściach kolei elektrycznych w porównaniu do dotychczasowych parowych co do szybkości mogącej być osiągniętą. Interesujący ten wykład połączony z rysunkami i obliczeniami, żywą wywołał dy-

(Ciąg dalszy w Dodatku.

Ś. p.

z Janiszewskich

Mikołajowa Radońska

zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami dnia 29. bm. o 2. w nocy.

Pogrzeb z kaplicy sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim na nowy cmentarz św. Marciński odbędzie się w niedzielę o 2. po południu.

Nabożeństwo żałobne w kościele Przemienia Pańskiego nazajutrz o godzinie 9.

Ciężko strapione

córki.

Zawiadomień nie rozsyła się.

Najnowsze perfumy, mydła pudry

następujących firm

Pinaud, Roger & Gallet, Houbigant, Gellé Fréres, L. Legrand, Spurway, Dufour, Demarson Chételat, Atkinson, Piver, L. Plassard, Lubin, Delletrez, Dr. Pierre, Fay, Ricqlés & Co. P. Bénédictins, Gosnell & Co, A. Leroy & Co, Lautier Fils, Simon, Piesse & Lubin, Dorin, Société Hygiénique, Anhalt, Pears, Wolff & S. Treu & Nuglisch, W Rieger, Gustav Lohse, Schwarzloose, Jünger & Gebhard, Gorgo, Majewski, Puls, Dr, Dralle, Leichner.

otrzymała i poleca

Drogerja

J. Gadebusch dawniej **R. Barcikowski**

Poznań, ul. Nowa 7.

Obuwie

męskie, damskie i dla dzieci

w rozmaitych odcieniach i fasonach.

Wszelkie **nowości sezonowe** w wielkim wyborze, w najlepszem wykonaniu. **Buty do konnej jazdy,** gospodarstwa, polowania i dla wojska jako też

kalosze ruskie i amerykańskie,

również **obuwie pilśniowe.**

Zamówienia podług miary i reparacje

wykonuję w własnem warsztacie starannie, po cenach umiarkowanych.

Fr. Olejniczak,

mistrz szewski.

Poznań, św. Marcin nr. 24.

Palcie polskie papierosy Stella!!

10	szt.	15	fen.
10	„	20	„

wszędzie do nabycia

Dom. Potulice p. Nakło (Nackel — Netze) sprzedaje piękne

indory bronzowe

po 10 mk. za sztukę

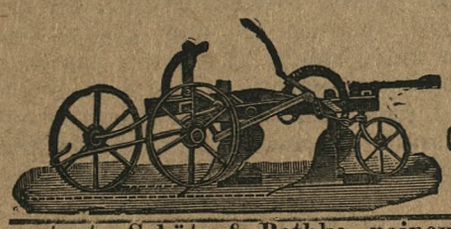

Pługi

dwu- i trzyskibowe,

patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstr.

Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3700, co najlepszem jest poleceniem.

Patentowany pług „Fenix"

piętrowy samochód do głębokiej órki.

Bardzo rozpowszechniony, zaleca się lekkim **chodem i szybkim a łatwym sposobem ustawienia głębokości órki.**

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.

Adres do listów: A. Bryliński Poznań — Posen. **A. Bryliński.** Adr. do telegr. A. Bryliński. Posen.

Poznań, Rycerska nr. 11a.

Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu.

Części zapasowe do pługów i pracownia do napraw.

Karlsbadzka piekarnia

założ. 1885. **W. Schwarz** założ. 1885.

Poznań, ul. św. Marcina nr. 5.

poleca dwa razy dziennie świeże **pieczywo białe, chleb i ciasta.**

Specjalność:

Sucharki i chleb Grachama.

Udzielam 10% rabatu także przy wysyłce w dom.

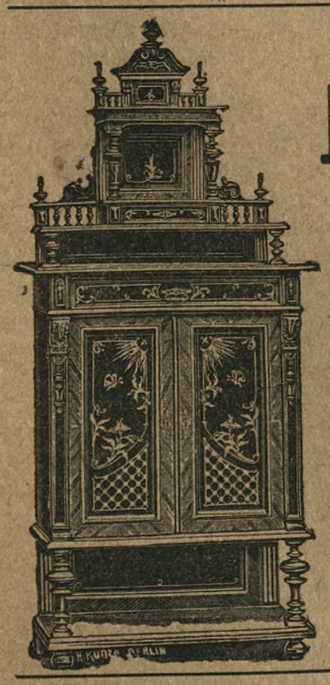

Magazyn mebli

J. Krąkowski

mistrz stolarski

Poznań, ul. Podgórna 8.

poleca Szanownej Publiczności

meble

w wielkim wyborze i meble wykonane we własnej pracowni.

Kompletne wyprawy jak i pojedyńcze sztuki, oraz meble wyścielane, marmury i lustra po najtańszych cenach.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 mk.** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy

---

Stosowne na podarki gwiazdkowe

Przyrządy do gimnastyki

trapez M. 2,00
kółka po M. 2,50 i 3,75
trapez i kółka M. 5,00
trapez, kółka i huśtawka po M. 4,50 i 7,50

poleca

Ed. Karge

Poznań
ul. Nowa 7. 8. (Bazar)

Kucharz prywatny

przyjmuje wszelkie zamówienia

St. Cukierski

— Wielkie Garbary 49. II p. —

Kto chce?

zaoszczędzić **pieniędzy** przy zakupnie mebli j. k: szaf, łóżek, szafek do bielizny, luster, krzeseł, stołów, itd. oraz kanap plusz. garnit. w różnych fasonach, szesląg. materacy i t. d, które **sam z doborowego** materjału wyrabiam' niech się wprzód przekona o rzetelnym towarze przy nizkich cenach u tapicera

Fr. Krzyżagórskiego

Sw. Marcin 6. obok kościoła.

Wyprawy jaknajtaniej.

Zasada: większy obrót — mały zysk.

MIODY

Miód patoka kuracyjny i deserowy z własnej pasieki w 5 kg. puszkach po 6 kor. Miód do picia w demionach 4 litr. po 5,70 K. wysyła za zaliczką, opłatnie ks.

Wł. Mikitka,

proboszcz w Kupczyńcach, poczta Denysów Galicja.

W większych ilościach znacznie taniej.

Kupuje

kartofle fabryczne
zboże
nasiona

proszę io opróbowane oferty.

Polecam:

Artykuły pastewne
sztuczne nawozy
węgle

i służę ofertami do każdej stacji.

Witold Brodnicki

Poznań, ul. Lipowa 9.
Telefon 524.

PATENTY ltd.

uskutecznia szybko i tanio

Biuro patentowe

Knop & Himer,

Poznań, Strzelecka ul. 2.

Telefon 1735.

Informacje bezpłatnie.

Nowo otworzone! Nowo otworzone

Skład papieru i materjałów piśmiennych

„Hermes"

Leon Kostrzewski.

Plac Piotra 4. Poznań. Plac Piotra 4.

poleca we wielkim wyborze:

Artykuły biurowe, książki kontowe, towary galanteryjne, skórzane, rysunkowe i szkólne.

Wszelkiego rodzaju prace drukarskie wykonuje **gustownie. pospiesznie i tanio,**

Obuwie zimowe

w ogromnym wyborze

dla panów, pań i dzieci **skórkowe i pilśniowe** w skromnym i jak najwięcej eleg. wykonaniu.

Kalosze prawdziwe ruskie.

Długie buty

do gospodarstwa i do polowania

po znanych tanich cenach poleca

M. Szymański.

Fabryka i skład obuwia.

Poznań, ulica Wrocławska nr. 38

naprzeciw Domu Towar. p. Ignatowicza.

Specjalność:

Obuwie podług miary elegancko i starannie wykonane.

Bank hipoteczny

Towarzystwo kredytowe w Berlinie

powierzył mi swe **zastępstwo.** Polecam się przy zaciąganiu pożyczek hipotecznych jako zastępca wspomnianego banku, tak w mieście jak i na wsi, prosząc o nadesłanie wyciągów hipotecznych, katastr. i ogniowych pod adr.:

Józef Ritter.

Generalny Agent.

Poznań, ul. Łąkowa 14, pt. i Wodna 27.

Telefon nr. 62.

Wysoka pożyczka, nizki procent. Drugie hipoteki mam równie do dyspozycji. Generalna Agentura Tow. ubezpieczeń na życie w Karlsruhe i ogniowego Towarz. w Frankfurcie n./M. **Podagentów** się przyjmuje.

W kraju polskim w zaborze pruskim

jedyny specjalny i największy handel

narzędzi

dla pp. stolarzy, kołodzieji, piecowników, murarzy, cieśli i sztukatorów.

Hurtownie. Detalicznie.

Najnowsze fasony wiorników (hebli) nowych stylów architektonicznych, zaś wszelkie nowe pomysły fasonów wykonuje się podług rysunków i szkiców jak najszybc.

Główny skład: Półwiejska 35
Filja: św. Marcin (narożnik Wiktorji.)

Cenniki darmo. Telefon 1921.

J. Chełmikowski, Poznań (Posen.)

Pianina

z wszelkiemi nowościami budowy, największej trwałości, z pięknym i dźwięcznym tonem, już od **350 marek** są do nabycia u

R. Hoffmanna,

Piekary 3. parter,

wykonuje się także wszelkie reparacje i strojenie fortepianów tak w mieście jako i na prowincji

---

Zakopane

Pensjonat sióstr Marchlewskich

„Willa Jerzewo"

Polecamy pokoje słoneczne, wygodnie urządzone. Widok na góry. Wyborowa kuchnia. Korytarze ogrzewane. Fortepian do użytku gości. Cena pokoju z utrzymaniem od sześciu koron dziennie.

Całkowita wyprzedaż mebli

z powodu przebudowania domu

po każdej możliwej cenie.

RICHTER & NOWAKOWSKI, Butelska ul. 12.

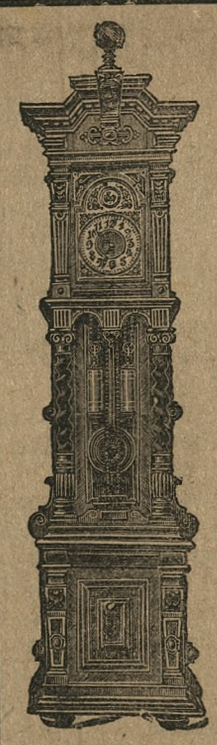

Na gwiazdkę!

L. Marchlewski

zegarmistrz.

plac Wilhelmowski nr. 3.

poleca wielki wybór

zegarków z najsławniejszych fabryk.

Zegarki precyzyjne, repetjery

oraz

tańsze dla młodzieży i służby.

Zegary stylowe.

Budziki.

Łańcuszki.

Gwarancja kilkoletnia.

Stare złoto przyjmuję w zamian.

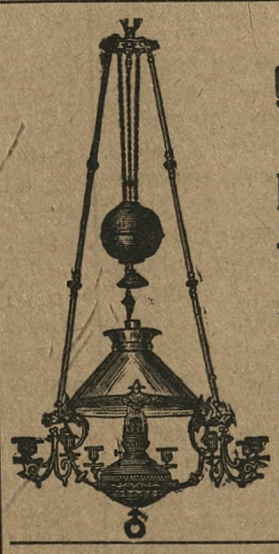

Wiszące gazowe światło żarowe

oszczędzające 42% gazu

zakładam po najtańszej cenie.

Najnowsze parowe maszyny do prania

oszczędzają połowę czasu i 2/3 siły.

Maszyny do szycia

najnowszej konstrukcji.

Warsztat repar. Zakład palenia falban.

J. Popławski, Poznań

św. Marcin 64.

Specjalność! Specjalność!

meble wyścielane

a mianowicie garnitury, kanapy, materace itd. wykonane w własnej pracowni.

Wielki wybór materji zawsze na składzie.

Kompletne wyprawy

oraz wszelkie pojedyńcze przedmioty poleca po cenach jak najtańszych.

magazyn mebli i dekoracji

Stefan Tetzlaff,

tapicer i dekorator.

Poznań, św. Marcin 32 (niedaleko dawn. Berl. bramy)

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ziółkowski w Poznaniu.

(Dodatek)

Dodatek do 61. numeru Kurjera Poznańskiego.

Poznań, sobota dnia 1. grudnia 1906.

skusję. Wykład ten bardzo treściwy nie da się tu powtórzyć.

Następnie referował p. inżynier H. Suchowiak o pracy dyssertacyjnej dr. inż. J. Studniarskiego pod tytułem: Przebieg linji sił magnetycznych w tworniku prądnicy o prądzie stałym. (Ueber die Verteilung der magnetischen Kraftlinien im Anker einer Gleichstrommaschine. Dissertation zur Erlangung der akademischen Würde eines Doktor-Ingenieurs, vorgelegt vom Dipl. Ing. J. v. Studniarski. Berlin 1905.)

Przebieg linji sił magnetycznych w prądnicy przedstawia, mianowicie przy zastosowaniu tworznika wpustkowego, problem tak skomplikowany, że teoretyczne jego rozwiązanie jest niemożliwem. Pan Studniarski obrał dla tego drogę doświadczenia naukowego. Przy obliczaniu prądnic elektrycznych przyjmuje się zwykle, że linje magnetyczne równomiernie przenikają przekrój twornika, — czyli, że indukcja jest równomierną. Wiedziano, że hipoteza ta jest fałszywą; — i tak Kapp, Niethammer i inni przypuszczali, że nasycenie linjami magnetycznemi jest większem w zewnętrznych częściach twornika, gdyż tam jest droga linji krótszą, wskutek tego też opór magnetyczny mniejszym. Panu dr. Studniarskiemu udało się dowieść, że wyobrażenie takie o przebiegu linji magnetycznych jest wręcz fałszywem. Wskutek wstecznego działania magnetycznego twornika tłoczą się bowiem linje sił magnetycznych do środka i nasycenie jest największem w bliskości środka twornika, — jest to najważniejszy rezultat pracy p. dr. St.

Rezultat ten zupełnie nieoczekiwany i wręcz przeciwny zapatrywaniom największych powag naukowych wywołał, — jak się tego spodziewać było można, — nadzwyczaj ożywioną wymianę zdań i dał powód do dalszych prac i interpretacji teoretycznych, o czem świadczą liczne referaty i prace innych badaczy na tem polu, ogłaszane w odnośnych czasopismach naukowych.

Badacze ci starają się teraz, by na podstawie pracy p. dr. Studniarskiego ustawić nową teorję prądnicy elektrycznej i zastosować nowe rezultaty w praktyce. Rzadko zdarza się, by praca dyssertacyjna wywołała podobne ożywienie w świecie naukowym.

Ze świata.

Straszna eksplozja w Witten.

O wstrząsającem nieszczęściu, którego widownią było miasteczko Witten w Westfalji nadchodzą jeszcze następujące bliższe wiadomości:

W środę wieczorem o 8. wybuchł w fabryce roburytu we Witten ogień, który ogarnął także oddział do pakowania, gdzie nastąpiła pierwsza eksplozja. Palacza Seilera rzucił nacisk powietrza o sąsiedni budynek, tak, że natychmiast poniósł śmierć. Eksplodował także kocieł i wrząca para uleciała, parząc ludzi śmiertelnie. Dyrektor Franke, który podczas pierwszego wybuchu wyszedł właśnie z remizy otrzymał ranę w głowę, mógł jednak już w następnym dniu ukazać się na miejscu wypadku. Chemik dr. Kunc poniósł śmierć na miejscu, wychodząc właśnie z laboratorjum. Kilku strażaków odniosło podczas prac ratunkowych ciężkie okaleczenia.

W remizach leżało w tym czasie około 600 kist po 40 kilogramów roburytu. Kierownik lejarni żelaza we Witten, który przypadkowo bawił w fabryce, został zabity, tak samo uczeń szkolny Cronfeld. Z publiczności, która przybyła na miejsce pożaru, zostało dużo osób ranionych wskutek niespodziewanej drugiej eksplozji. Nawet ludzi, którzy trzymali się w dalszej odległości rzuciła siła wybuchu o ziemię. Odłamki żelaza zabiły kilku ludzi. Kilkanaście trupów wyciągnięto zupełnie zwęglonych; ranni są komisarz policyjny Fettkoetter i burmistrz Mencel z Witten.

Wedle dotychczasowych wiadomości jest zabitych 40 a ciężko rannych blisko 100 ludzi, liczba lekko rannych jest ogromna. W szpitalu Panny Marji opatrzono 76 rannych i wypuszczono znowu, natomiast 38 osób odniosło tak ciężkie pęknięcia czaszki, że nie ma dla nich ratunku. Dwie osoby, które straciły najbliższych krewnych uległy napadowi obłędu.

Wstrząśnienie odczuto w odległości 13 klm. Fabryka kotłów, położona w bliskości, jest zupełnie zniszczona, cegielnia Eichardta spaliła się doszczętnie. Jako przyczynę katastrofy wymieniają rozmyślne podpalenie! Szkodę obliczają na 2 miljony marek. Cesarz wysłał na miejsce wypadku adjutanta generała Scholla i wyznaczył 25 tysięcy mk dla dotkniętych nieszczęściem.

Towarzystwo Wykładów Ludowych im. Adama Mickiewicza.

W niedzielę, dnia 2. grudnia o 5. po poł. wykładać będą na starej sali Bazarowej:

a) Dr. Celestyn Rydlewski: Bohdan Zaleski
b) Jarogniew Drwęski: Książę Józef Poniatowski. III.

Wstęp bezpłatny.

Wydział.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 30. listopada.

Kalendarz. Dziś: Andrzeja ap. Ludosława.
Jutro: Eligjusza i Arnolda. Samosława.

Wschód słońca. Dziś: 7,48 zachód: 3,49
Jutro: 7,50 „ 3,48
Wschód księżyca. Dziś: 4,8 zachód: 6,42
Jutro: 4,39 „ 7,45

—

— * **Przepowiednia powietrza** na sobotę, 1. grudnia: Umiarkowane wiatry zachodnie, po części pogodnie, nieznaczne opady i cokolwiek chłodniej.

—

— * **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W piątek: Dziady, wspaniały dramat w 7 obrazach Adama Mickiewicza, w układzie St. Wyspiańskiego. Ceny do połowy zniżone.

W sobotę: premjera komedja w 3 aktach p t. Adwokat w pułapce.

W niedzielę po południu o godz 3.: Górą Radziwiłł, widowisko sceniczne w 6 obrazach ze śpiewami i tańcami. (Ceny do połowy zniżone.)

Wieczorem po raz drugi: Adwokat w pułapce (Ceny zwyczajne.)

—

— * **Kasa teatralna** otwarta codziennie od 11 i pół do 1 i od 5 do końca przedstawienia.

Zamówienia biletów na popołudniowe przedstawienia przyjmuje kasa popołudniowa tylko w środę od godz. 5—7 wieczorem.

—

— * **Na cześć J. E. ks. arcybiskupa Teodorowicza** ze Lwowa odbył się wczoraj u ks. Zdzisława Czartoryskiego raut, którzy zaszczycili swą obecnością ks. ks. biskupi dr. Likowski, dr. Rosentreter z Pelplina, dwóch kanoników z Warszawy, ks. Szcześniak i ks. Łyszkowski, i jeden z Petersburga. Razem przybyło około 100 osób, wśród których zauważyliśmy najwybitniejszych przedstawicieli obywatelstwa miejskiego i z prowincji. Prasa reprezentowaną była przez redaktora Postępu p. Stefana Chociszewskiego, p. Walerego Łebińskiego redaktora Wielkopolanina i p. Zygmunta Marwega, redaktora Gwiazdy. Raut trwał od godziny pół do 9. do 12. w nocy. J. E ks. arcybiskup Teodorowicz wyjeżdża dziś w piątek o 7. wieczorem pociągiem wrocławskim do Lwowa.

W piątek zaszczycił Najprzew. ks. arcybiskup swoją obecnością zakład fotograficzny Rubens p. Samolińskiego, który zdjął jego fotografję.

— * **Ks. arcybiskup Teodorowicz** odprawił dziś rano o godzinie 9. mszę św. w kościele farnym, na którą zebrało się bardzo liczne grono nabożnych.

— * **Ks. Skowroński,** proboszcz z Ligoty wziąć udział w eksportacji i pogrzebie ś. p. ks. Arcybiskupa.

— * **Profesor dr. Wicherkiewicz** głośny okulista i profesor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przybył także razem z ks. arcybiskupem Teodorowiczem na pogrzeb ś. p. ks. Arcybiskupa.

— * **Na fundusz Imienia ś. p. ks. Arcybiskupa Stablewskiego.** Na stałe popieranie języka polskiego złożyli w dalszym ciągu pp. Dr Niegolewski 10 mk., R. Zabłocki z Osieka 15 mk., Adolf Bonin z Czerska 3,00 mk., firma Nowicki i Grünastel 10 mk., Czytelnia dla kobet z Poznania 20 mk. Razem z poprzedniemi składkami mamy 139,20 mk. Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * **W referacie** ze zjazdu agrarnego w Warszawie zaszła pomyłka. Pan mec Rychłowski nie jest dyrektorem Banku Parcelacyjnego tylko Banku Ziemskiego.

— * **Procesy szkolne** toczyły się w (wartek, jak już krótko donosiliśmy przed poznańską Izbą karną przeciwko redaktorowi Przyjaciela ludu p. Michałowi Majerskiemu i Teodorowi Bobowskiemu i przeciwko redaktorowi Pry p. Switale.

Panu Majerskiemu zarzucało oskarżen że wzywał do nieposłuszeństwa przeciwko rozrządzeniu regencyjnemu z r. 1873., dotyczemu udzielania nauki religji w szkołach w języku niemieckim. Przestępstwa dopatrzono się w artykule, wywodzącym, że masa jest najlepsza bron i że tylko przed masą rząd pruski się cofnie.

Oskarżony stawił 4 wnioski: 1. A mu przedłożono w uwierzytelnionym odpisie rozrządzenie regencji do powiatowego inspektora szkolnego, odnoszące się do szkoły w Zydowie. Aby powołano na świadków decernentów regencyjnych na dowód, że rozmaici nauczyciele także najniższych stopniach bez upoważnienia wprowadzają naukę religji w języku niemieckim i że za tę samowolę nie bywają karani. 3 mu przedłożono w uwierzytelnionym odpisie rozkaz gabinetowy z r. 1873, nadesłany do regencji 4. Aby powołano na świadków ks. kanoników i profesorów Jedzinka i dra Klopscha, na dowód, że odnośne rozporządzenie regencji sprzeciwia się uchwałom soboru trydenckiego.

Prokurator co do pierwszego wniosku świadczył, że powiatowy inspektor szkolny widowie otrzymał ustne polecenie, aby zaprowadnaukę religji w języku niemieckim. Wobec te oskarżony wniosek swój cofnął. Dalsze wnio odrzucił sąd na wniosek prokuratora, który stępnie wniósł dla oskarżonego o 6 miesięcy zienia. Sąd przyznał mu jednak łagodzące czności i skazał go na 200 mk. kary.

Redaktora Przyjaciela Ludu p. Tea Bobowskiego skazano za to samo „prępstwo“ na 200 mk. kary. Trzecią sprawę pko p. Iziemu Switale, redaktorowi Pracyoczono, ponieważ drugi redaktor czasopisma tep. Rakowski, zeznał jako świadek, że ink nowany artykuł zamieścił na własną odpoialność. Prokurator zamierza stwierdzić, czy p. Switała nie jest współwinnym.

— * **Odrodzenie,** powieść Anatola Krzyżanowskiego, w tych dniach drukować poczniemy w dalszym ciągu. Przepraszamy za kilkudniową przerwę, która nastąpiła ze względów od redakcji pisma naszego niezależnych. Przerwę wynagrodzimy Czytelnikom podawaniem obfitszego odcinka powieściowego.

— * **Królewską Pieśń** zaprenumerowali w dalszym ciągu:

294. Antoni Biegański z Potulic.
295. Ks. prob Motylewski z Król. Wierzchucina (w obwodzie bydg.).
296. Chrzanowski z Czechowa p. Jarząbkowem.
297. Szułdrzyński z Lubasza.
298. Józefa Rajewska.
299. Dr. Maćkiewicz.
300. Adolf Bonin z Czerska.
301. Ks R. Sołtysiński z Siedlimowa pod Wójcinem.
302. Dr. I. Trepiński z Gniezna.
303. F. Saenger z Gniezna.
304. A. Posłuszny z Gniezna.
305. M. Szybowicz z Gościeszyny pow. babimjoski.
306. Geppert z Wrocławia.
307. M. Kaniewski z Jarocina.
308. Ks. Jałoszyński z Sokolnik p. Września.
309. Zygm. Plucińska z Fiałkowa p. Dopiewem.
310. Edm. Zdzisław Rakowski z Hamburga.
311. Sławski.

— * **Odpowiedzialny redaktor** Głosu Ślązkiego p. Różanowicz skazany został przez izbę karną w Gliwicach na 70 mk. grzywny albo 14 dni więzienia za wezwanie do składek na rzecz rodzin abstynentów (Wycisk i towarzysze) skazanych na znaczne kary w znanym procesie. Prokurator twierdził, że ze składek zapłacono kary, nałożone na owych abstynentów. Oskarżony też był p. S. Gałązka, skarbnik zbierającego składki komitetu, ale proces jego odroczono, aby więcej materjału zebrać.

— * **Do dzisiejszego numeru** pisma naszego dołącza znana ogólnie poznańska księgarnia A. Cybulskiego obszerny katalog gwiazdkowy, ułatwiający wybór tym wszystkim, którzy najlepszy i najcenniejszy obrali podarek — książkę.

Katalog podzielony na działy, świadczy najlepiej, jak obficie zaopatrzoną jest wymieniona firma, znana nietylko z księgarni, ale obszernego składu nut i antykwarjatu.

— * **Szczególną** zwracamy dzisiaj uwagę na anons polskiej fabryki papierosów Stella której wyroby okazały się doskonałemi. Nowe to przedsiębiorstwo założone na większą skalę zasługuje [illegible] rosy niedawno założonej fabryki Stella, której właścicielem jest znany przemysłowiec p. Stanisław Srednicki zdobyły sobie uznanie palaczy. Radzimy spróbować. Zwracając uwagę na dzisiejsze ogłoszenie życzymy temu nowemu przedsiębiorstwu polskiemu powodzenia

— * **Wieczornica Towarzystwa Przemysłowego** odbyła się w sobotę dnia 24. b. m. na sali ogrodowej Domu Przemysłowego. Członkowie zebrali się bardzo licznie i przy dźwiękach muzyki Towarzystwa muzycznego bawiono się w poważnym nastroju do późnej nocy.

Prezes Towsrzystwa prof. dr. Drygas powitał w serdecznych słowach przybyłych członków, wskazał na rozwój i świetną przeszłość Towarzystwa, wspominał jak dawniej wszystkie warstwy społeczeństwa naszego łączyły się w Towarzystwie Przemysłowem bez różnicy do wspólnej pracy: szlachcic, ksiądz, uczony i rzemieślnik pracowali obok siebie wspólnie; wymienia zasłużonych w Towarzystwie dawnych członków: Dr. Karola Libelta, hr. Cieszkowskiego, hr. Tytusa Działyńskiego, hr. hr. Jana Seweryna i Macieja Mielżyńskiego, Dr. Hipolita Cegielskiego, pułkownika Sczanieckiego, radcę szkolnego Dr. Milewskiego, Dr. Szafarkiewicza, sędziego i prezesa koła sejmowego Stanisł. Mottego, księży Tłoczyńskiego, Kanteckiego, Sołeckiego którzy wspólnie pracowali z obywatelami tej miary co ślusarz Niedzielski, kupiec Antoni Krzyżanowski, cukiernik Antoni Pfitzner i Antoni Sobecki, kotlarz Krysiewicz, szewc Włościborski, krawiec Doliński i t. d. Prof. Drygas podniósł również w swem przemówieniu zasługi członków pracujących w Towarzystwie od 25 lat jak pp. Antoni Bryliński, Dr. Buski, Stefan Cegielski, Walery Chrzanowski, Franciszek Chwałkowski, Augustyn Cichowicz, Henryk Hedinger, Bolesław Jagielski, Władysł. Jerzykiewicz, Wojciech Beyer, Stanisław Kaniewski, Dr. Józef Kusztelan, Leon Kiesling, Antoni Karlewicz, Wojciech Koźlicki, Wincenty Klichowski, Teodor Luziński, Wojciech Ruciński, Dr. Heliodor Święcicki, Teodor Schultz, Stanisław Osuszkiewicz, Józef Witkowski, Mikołaj Zakrzewicz, Seweryn Zakrzewicz.

W imieniu wymienionych przez prezesa członków podziękował za życzliwe przemówienie p. Teodor Schultz i zapewnił, że jak dotąd tak i nadal będą się w Towarzystwie Przemysłowem łączyli, pracując dla dobra i dalszego rozkwitu naszego przemysłu.

Przez wypowiedzenie bardzo udatnych wierszy pełnych humoru i dowcipu przyczynił się p. redaktor Szmyt do rozbawienia zebranych. Deklamację wygłosił zastępca prezesa p. Czesław Leitgeber.

Przemówienia pp. mec. Wolińskiego, dr. Meissnera, dr. Hąci, dyr. Kużaja, Adamskiego, Gniatczyńskiego i Chmielewskiego na pomyślność naszego coraz bardziej rozwijającego się przemysłu, przyczyniły się do poważnej dyskusji wśród zebranych. Dr. Hącia zainicjował składkę na cele dobroczynne i zebrał 22,60 m.

— * **Patent** uzyskał p. Stanisław Łysakowski z Poznania przy ul. Gutenberga nr. 3. na ruchomą kadź z płasko-konicznemi rurami do chłodzenia. Pośredniczyło biuro patentowe Knopa i Himera przy ul. Strzeleckiej nr. 2.

Ostatnie telegramy i wiadomości.

Ks. biskup dr. Likowski administratorem.

Poznań, 30. listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu kapituły, w którem wzięło udział 10 kanoników, został wybrany administratorem dyecezji poznańskiej ks. biskup dr. Likowski.

Watykan a sprawa szkolna.

Dziennikowi Pozn. donoszą z Rzymu z kół najbliższych Stolicy Apostolskiej to następuje:

Mimo wielkich trudności i ku oburzeniu ambasadora pruskiego Rottenhana, dzięki bezstronnym i szczegółowym informacjom o zajściach wielkopolskich, usposobienie jest nam najprzychylniejsze, współczucie dla wielkopolskich dzieci, rodziców i duchowieństwa jest zupełne i niebywałe. Najżywszem jest pragnienie, aby w Poznańskiem umiano ze spokojem i taktem utrzymać drogę legalną w tej walce. Tak jak rzeczy stoją, niesłychanie poważne a chrześcijańskie zachowanie się prasy, społeczeństwa, a zwłaszcza dzieci, jest dla rządu pruskiego w najwyższym stopniu niewygodne.

Misja kardynała Koppa, jeżeli ma sprawę dzieci na oku, z pewnością jest chybiona. Nie ma bowiem mniej popularnego dostojnika w Watykanie nad purpurata z Wrocławia i kawalera czarnego orła. „Ufajcie zatem! Jest Bóg także i w Prusach sprawiedliwy!“ — Na wielkopolską stolicę Pius X germanizatora hakatysty za żadną cenę nie dopuści.

Po pogrzebie.

Wrocław, 30. listopada. Kapituła wrocławska wysłała do Poznania na pogrzeb śp. ks. Arcybiskupa dwóch prałatów kapitulnych i to ks. dr. Königa i ks. dr. Sprotta, nie Klosego. Nabrali oni w Poznaniu przekonania, że śmierć ks. Arcyb. Stablewskiego nie wstrzyma strejku szkolnego. Ludność polska nie odstąpi od swego postanowienia i trwać będzie uporczywie przy strejku, bo tu chodzi o wiarę św. Nadzwyczajne rozszerzenie się strejku szkolnego i zapał ludu do obrony nauki religji w ojczystym języku wprawił w zdumienie nawet kanoników obu kapituł. I to właśnie było głównym powodem, że ostatnią bezpośrednią petycją śp. ks. Arcybiskupa do cesarza podpisali także kanonicy Niemcy obu kapituł. Gdy ks. arcyb. Stablewski umarł, kapituły nie będą publikowały tekstu petycji do cesarza.

O ks. arcybiskupie Teodorowiczu pisze Schles. Ztg., że znany jest dobrze Ojcu św., bo mu złożył memorjał w sprawach szkolnych z Poznańskiego.

Brutalstwo konfesyjne.

Berlin, 30. listopada. Kreisblatt, organ urzędu lantrackiego w Lubawie w Prusach Zachodnich ogłosił w nr. 92. protokół z stadniny ogierów rządowych. Jeden z ogierów nosi nazwę „Papież“.

Na to pisze Koeln. V. Ztg., że jej donoszą z Wolsztyna, iż w stadninie rządowych ogierów powiatowych jeden ogier nazywa się „kapelan“, i należy do p. Wentzla w Belęcinie pod Zbąszyniem. Koeln. V. Ztg. zauważa, jeżeli w Lubawie jeden ogier nazywa się „Papież“, to w Wolsztynie może się drugi ogier nazywać „kapelanem“. Czemu jakiego ogiera nie nazwią „Lutrem“. Tak wygląda — tolerancja czy elegancja konfesyjna ewangelików Niemców na Wschodzie.

Strejk szkolny w Szlezwigu.

Berlin, 30. listopada. W Haswaldten w Szlezwigu najprzód w Flensburger Avis, potem w piśmie Heimdal rozpisali się Duńczycy o naszym strejku szkolnym. Znany poseł Hansson dowodzi w Heimdal, że strejk szkolny polskich dzieci jest prawnie i moralnie uzasadniony. Rządowe pisma niemieckie są oburzone na oba dzienniki duńskie i grożą Duńczykom przykremi następstwami, jeżeli za przykładem ludu polskiego będą szerzyły strejk w szkołach duńskich, gdzie dzieci duńskie uczą religji protestanckiej także po niemiecku.

Zapiski meteorologiczne
z dnia 29. listopada o 8. rano.

		C°.			C°.
Borkum	zachm.	11	Sztokholm	zachm.	3
Hamburg	deszcz	9	Haparanda	zachm.	—3
Swinoujście	deszcz	8	Ryga	śnieg	1
Kłajpeda	deszcz	6	Wilno	zachm.	—0
Akwizgran	zachm.	9	Petersburg	zachm.	—2
Berlin	deszcz	8	Wiedeń	pochm.	7
Drezno	zachm.	8	Lwów	pogoda	1
Wrocław	zachm.	7	Tryest	pogoda	8
Bydgoszcz	zachm.	6	Zurych	mgła	0
Aberdeen	pochm.	9	Rzym	pogoda	9
Kopenhaga	mgła	9	Paryż	zachm.	9

Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienia: p=popyt; d=podaż; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

Tendencja:	29. spokojna	30. spok.
Dyskonto prywatne	5 1/8	5%
Korony	85,05	85,10
Ruble	216,20	215,80
3% niemiecka pożyczka państw.	86,60	86,60
3 1/2% pruskie konsole	98,10	98,10
3% „ „	86,50	86,50
3 1/2% poznańska pożyczka prow.	94,30	94,30
3% „ „ 1895	83,75	—,—
4% „ poż. miejska 1900	—,—	—,—
3 1/2% pozn. poż. miej. 1894—1903	94,50	94,50
4% pozn. listy zast. ser. VI—X.	101,80 p	101,80 z
3 1/2% „ „ „ XI—XVII	96,40 d	96,40 p
4% „ „ „ serya D.	101,90 z	101,90 p
3% „ „ „ „ A.	84,60 z	84,60 p
4% „ „ „ „ E.	102,— p	103,— p
3 1/2% „ „ „ „ C.	95,70 z	95,80 p
3% „ „ „ „ B.	84,60 p	84,60 p
4% „ „ rentowe	101,10	101,25
3 1/2% „ „ „	95,60	95,70
4 1/2% pożyczka chińska 1898	96,80	96,80
4 1/2% „ japońska	94,20	94,50
4% „ rumuńska 1894	90,90	90,90
4% „ rosyjska 1902	78,70	79,25
4 1/2% „ „ 1905	90,40	90,60
4% serbska renta	82,10	82,30
Tureckie losy	146,90	146,90
4% węgierska renta w koronach	96,—	—,—
4 1/2% polskie listy zastawne	—,—	88,70
Akcje berlińskiej kolei elektr.	184,50	183,75
„ poznańskiej kolei elektr.	163,—	162,80
„ austr.-węg. kolei państ. ult.	145,40	145,40
„ lombardy „	35,10	35,50
„ **Baltimore and Ohio** „	121,10	121,--
„ Canada Pacific	184,50	184,30
4% St. Louis St. Francisko obl. kol.	83,70	83,80
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	159,90	160,25
„ półn.-niem. Lloyda	131,80	131,60
„ berlińsk. tow. handl. ult.	173,60	173,70
„ banku darmstackiego	139,90	139,90
„ „ niemieckiego ult.	241,40	240,90
„ „ dyskontowego „	184,90	185,25
„ „ drezdeńskiego	157,70	157,60
„ półn.-niem. zakładu kredyt.	122,—	122,50
„ austryack. zakładu kred. ult.	215,50	215,25
„ banku wsch. dla handl. i prz.	123,40	123,40
„ rosyjsk. banku dla hand. zagr	—,—	141,75
„ browaru Huggera	137,25	137,25
„ ogólnego tow. elektr.	215,20	215,80
„ tow. wyrobu drzewa Bendixa	101,—	101,10
„ tow. berl. masz. Schwarzkopf.	243,—	242,—
„ bochumsk. lejarni stali	241,—	239,75
„ chem. fabr. Milcha	235,10	236,--
„ cukrowni w Wschowie	152,—	150,10
„ kopalni w Gelsenkirchen	223,50	222,70
„ kopalni w Harpen	213,75	212,75
„ tow. młyn. Hermanna	105,50	165,50
„ kopalni Hohenlohe	207,25	207,--
„ Laurahuty	243,40	243,30
„ górnośląskiego przem. żelaz.	126,40	125,90
„ tow. wyr. cement. w Opolu.	—,--	198,50
„ fabr. masz. Orenstein, Koppel	233,90	232,90
„ poznańskiej sprytowni	310,—	312,25
„ kopalni soli w Inowrocławiu	—,—	126,—
„ tow. chem. Union	186,40	186,40
„ cukrowni w Kruświcy	225,—	226,50
Kursy o godz. 3.		
Akcje austryackiego zakładu kred.	215,50	214,25
„ banku niemieckiego	240,—	239,25
„ „ dyskontowego	184,25	182,90
„ Laurahuty	244,25	245,20
Tendencja:	słabiej	mocna.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 30 listopada 1906.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszenica	177,—
Żyto (121-2 fnt. hlnd. wagi)	152,—
Jęczmień dla browaru	170,—
Owies	153,—
Mąka pszenna nr. 00	—,—
„ rżana nr. 0/1.	—,—

Tendencja: niezmieniona.

Poznań, dnia 30 listopada 1906.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszenica	17,40	17,10	16,40
Żyto	15,00	14,40	13,80
Jęczmień	16,10	15,10	14,10
Owies	15,00	14,20	13,50

Bydgoszcz, dnia 29 listopada 1906.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszenica	; nom.	174—000 mk.
	porosła, z murzonką i lżejsza niżej not.	
Żyto	; dobre, zdrowe (najmn. 122 f.)	— 151 mk.
	lżejszy gat., porośn. i stęchły	136—147 mk.
Jęczmień	dla młynarzy	136—142 mk.
	„ browarów	150—162 mk.
Groch	na paszę	154—161 mk.
	do gotowania	173—186 mk.
		140—149 mk.
Owies	najpiękniejszy	wyżej notow.

Berlin, 30 listopada 1906.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszenica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Listopad	—,—	—,—	—,—	—,—	69,10
Grudzień	179,25	160,50	160,—	129,25	69,—
Styczeń	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Luty	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Marzec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Kwiecień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Maj	182,75	163,75	165,25	123,75	64,40
Czerwiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Lipiec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Sierpień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—

Nienaturalnie łagodne powietrze spowodowało tu początkowo tendencję stałą. Popyt był jednak tak słaby, że ceny pszenicy, żyta i owsa nie zdołały się zupełnie utrzymać na wczorajszej wysokości. Zboże loco pozostało niezmiennie spokojne. Olej rzepny przy ograniczonym obrocie okazywał małe polepszenie ceny. Pogoda: deszcz.

Wrocław, dnia 29. listopada 1906.

Notowania prywatne.

Pszenica biała spok.	16,70—17,70—18,10
„ żółta stale	16,70—17,60—18,00
Żyto spokojniej	14,60—15,40—15,70
Jęczmień dla browarów spok.	15,75—17,00—17,75
Jęczmień stale	13,00—14,00—00,00
Owies spok.	14,10—15,00—15,40
Groch do gotow. biały spok.	16,00—17,00—18,00
„ na paszę spok.	00,00—14,00—15.00
„ Wiktorja spok.	17,00—19,00—21,50
Łubin żółty bez interesu	00,00—10,00—11.00
„ niebieski pożądańszy	9,50—10,50—00.00
Wika spokojnie.	14,00—15,00—15,50
Kukurydza spokojnie.	13,00—13,75—14,50

Nasiona olejne:

Siemię lniane. spokojnie.	21,00—22,50—24,00
Rzep zimowy spok.	25,00—27,50—29,50
Siemię konopne	23,00—24,00—26,00
Kuchy rzepiowe szląskie mocniej	14,00—14,50
„ „ obce. stale	13,75—14,00
„ lniane szlązkie	15,50—16,00
„ „ obce spokojnie.	14,75—15,25
„ palmowe spok.	14,00—14,25

Nasiona koniczyny.

Koniczyna czerwona stale	44,00—52,00—58,00
„ biała spokojnie	25,00—40,00—48,00
„ szwedzka stale	40,00—52,00—58,00
Tymotka spokojnie	19,00—23,00—25,00
Seradela bez interesu	9,00—10,50
Inkarnatka spokojnie.	16,00—18,00—20.00
Pszenne otręby	10.25—00.00
Kartofle do jedzenia za 50 kg.	1,50—1,75
Mąka kartoflana przednia pożądańsza.	17,25—17,50
Mączka kartoflana przednia	00.00—16,75
Siano	2,60—2,90
Słoma za 600 kg.	25,00—27,00

Mąka stale za 100 kg. z miechem, bruto:

Pszenna piękna, stale,	24,00—25,00
Żytnia piękna, stale,	22,75—23,25
Mąka do pieczenia domowego	21,75—22,50
Żytnia mąka na paszę	11,25—00,00

Wrocław, dnia 29. listopada 1906.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow. najw.	wyborow. najn.	średniego najw.	średniego najn.	pośledn. najw.	pośledn. najn.
Pszenica biała	18 10	17 70	17 60	17 30	17 20	16 00
„ żółta	18 00	17 60	17 50	17 20	17 10	15 90
Żyto	15 70	15 10	15 00	14 80	14 70	14 50
Jęczmień	13 50	13 10	13 00	12 60	12 50	12 00
„ dla brow	17 00	16 60	16 50	16 00	— —	— —
Owies	15 40	15 —	14 90	14 70	14 —	14 20
Groch Wiktorja	20 00	19 00	18 00	17 00	16 00	15 00
„ mały	18 00	17 50	16 30	15 30	14 50	14 00
Rzep	29 50	— —	28 00	— —	26 00	— —

Targ na cukier.

Magdeburg, 29. listopada 1906.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka)	8,60—8,70
„ prd. II. 75 proc. („ „)	7,00—7,15

Tendencja: spok.

Rafinada w głowach (bez beczki)	18,50—18,75
Cukier kryształowy (włącznie worka)	—,—
Rafinada („ „)	18,25—18,50
Melis („ „)	17,75—18,00

Tendencja: spok.

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
listopad	17,90	18,00
grudzień	17,95	18,00
styczeń	18,15	18,25
styczeń-marzec	18,30	18,35
maj	18,70	18,75
sierpień	19,00	19,05

Tendencja: spok.

Targ na zboże.

Poznań, dnia 30. listopada 1906.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.	średnica ceny
Pszenica najwyż.	— —	17 —	15 50	16,25
Pszenica najniż.	— —	— —	— —	
Żyto najwyż.	— —	15 —	14 80	14,80
Żyto najniż.	— —	— —	14 60	
Jęczmień najwyż.	16 —	15 60	15 —	15,37
Jęczmień najniż.	15 80	15 20	14 60	
Owies najwyż.	— —	15 20	14 60	14,83
Owies najniż.	— —	15 —	14 50	
Słoma prosta				5,00—5,00
Siano				5,00—5,00

Targ na artykuły żywności.

Poznań, dnia 30 listopada 1906.

Urzędowe notowanie policyi miejscowej.

	Cena najw.	Cena najn.	Cena średn.
Groch	—,—	—,—	—,—
Soczewica	—,—	—,—	—,—
Groch długi	—,—	—,—	—,—
Ziemniaki	3,20	3,00	3,10
Wołowina od kulki za 1 kg.	1,60	1,40	1,50
Wołowina od brz. za 1 kg.	1,50	1,40	1,45
Wieprzowina	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	1,60	1.40	1,50
Skopowina	1,60	1,40	1,50
Słonina	1,80	1,60	1,80
Masło	2,80	2,60	2,70
Łój	1,20	1,—	1,10
Jaja za kopę	5,00	4,80	4,90

Targ na bydło.

Poznań, dnia 30 listopada 1906.

Urzędowe notowanie komisyi targowej.

Spędzono:

46	sztuk bydła rogatego
242	„ świń chudych
	„ tłustych
67	„ cieląt
8	„ owiec
10	„ kóz
207	„ prosiąt

Razem 580 sztuk bydła.

Za 50 kg. żywej wagi	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
Rogacizna:				
Woły	—	—	—	—
Wolczaki i jałówki	—	36—38	32—34	—
Stadniki	—	36—38	32—34	—
Krowy	—	30—33	24—27	—
Świnie	46—00	43—44	40—42	39—43
Cielęta	55—58	46—52	37—42	—
Owce	—	32—	—	—
Krowy dojne za szt.	—	300—360	220—270	—

Warchlaki za parę 30—54 mk.

Prosięta parę 18—30

Interes spokojny.

20. Ziehung 5.Kl. 215.Kgl.Preuss.Lotterie.

Ziehung vom 29. November 1906, vormittags.

Nur die Gewinne über 240 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.

(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

14 295 98 713 79 829 928 43 **1154** 447 716 20 52 852 **2056** 166 [3000] 67 422 957 [3000] **3296** [1000] 399 739 **4065** [3000] 76 [1000] 373 95 604 579 **5312** 464 562 793 [1000] 809 **6214** 310 [1000] 412 74 698 **7739** 826 988 **8641** 959 **9084** 300 438 62 83 **10064** 91 405 44 502 16 601 756 [500] 92 [1000] **11002** 49 115 58 246 96 303 16 429 630 [500] 859 977 **12155** 206 [1000] 311 [500] 91 410 678 [500] 776 **13066** 204 712 61 877 **14064** 295 551 54 654 65 **15026** 86 101 44 93 97 388 445 [3000] 867 935 **16046** 307 496 570 [3000] 639 716 19 **17218** 794 **18246** 96 336 541 [1000] 90 835 **19230** 33 396 784

20452 655 848 **21154** 55 352 523 990 **22466** 615 61 957 **23162** 300 38 457 587 665 [500] **24337** 528 [500] 33 611 30 891 **25611** 91 **26233** 319 55 [3000] 80 443 633 998 **27165** 252 444 73 500 635 [5000] 68 767 819 955 **28286** 311 654 55 743 856 **29000** 39 197 [500] 213 429 578 [1000] 702 [10000] **30151** 200 349 [3000] 475 528 700 **31179** 487 [500] 611 825 81 [1000] **32045** 162 [15000] 69 74 217 555 650 738 68 86 809 32 46 **33196** 239 363 [1000] 648 **34131** 790 906 **35088** 109 226 66 625 [1000] 91 738 [1000] 75 **36072** 156 57 244 [3000] 303 428 93 559 607 [3000] 78 727 880 [5000] 938 **37242** [3000] 376 408 29 608 788 817 24 909 76 **38347** 788 [500] 894 [1000] **39013** 109 [500] 498 573 **40057** 379 548 957 **41332** 98 [1000] 604 749 873 901 **42299** 382 436 [1000] 663 734 958 **43050** 419 [500] 816 36 48 [1000] 70 **44091** 308 447 551 678 828 95 [3000] **45218** 479 512 **46008** [1000] 68 [1000] 601 719 [500] 815 **47193** [1000] 219 516 [1000] 602 41 96 922 [3000] 48 **48224** 370 636 [500] 44 820 [1000] 69 919 [3000] 24 57 **49033** [500] 182 229 432 [500] 676 777 [1000] **50192** 97 [1000] 297 363 [500] 97 617 701 958 **51155** 245 348 89 416 539 800 [500] 97 **52203** 27 432 662 [500] 87 791 982 **53356** 543 88 679 808 18 [10000] 914 82 **54254** [500] 61 64 [1000] 316 [3000] 65 72 538 699 809 [500] 18 32 973 **55240** 62 84 705 30 903 30 **56032** 283 446 738 [500] 812 70 **57381** 441 56 62 [1000] 521 28 829 **58045** 73 281 362 442 54 733 803 **59004** 123 291 467 642 835 [500] 56 76 935 49

60002 610 751 839 977 82 **61104** 15 233 40 78 458 96 738 [500] 86 926 31 **62366** 758 66 859 **63360** 77 436 708 98 858 **64124** 98 489 504 733 **65054** 206 386 420 559 823 39 99 **66178** 236 475 99 562 [1000] 629 841 97 **67045** 159 298 328 87 515 57 724 829 76 **68003** 11 96 192 407 [1000] 658 96 704 69 [1000] 845 [1000] **69295** 399 [500] 467 695 834 995 **70082** 204 596 796 [500] 810 929 [3000] **71269** 339 433 760 **72211** 19 312 35 71 633 787 **73016** 229 561 661 731 81 995 **74135** 57 638 **75063** 99 103 227 333 46 65 521 24 654 89 [500] 713 91 [10000] 818 **76067** 150 [1000] 539 66 80 99 676 759 807 14 96 943 74 **77009** 20 280 478 520 764 811 12 971 **78051** 421 [3000] 772 967 **79018** 248 464 97 **622** [500] 712 52 809 41 956

80045 70 250 80 309 453 597 629 40 710 62 866 83 968 [3000] 78 **81132** 330 450 520 872 89 [500] **82047** 166 264 324 415 579 90 604 [1000] 25 730 **83029** [1000] 77 233 354 661 759 808 22 937 **84113** [500] 222 [500] 36 64 324 82 [3000] 456 706 **85273** 450 621 **86116** [1000] 242 [1000] 380 86 588 681 814 43 **87048** 396 418 99 633 764 945 51 78 [3000] **88012** 23 [1000] 115 29 87 432 56 984 **89034** [3000] 587 674 764 834 981 **90084** 221 [1000] 337 40 483 84 630 [500] **91143** 85 480 502 717 970 [500] **92025** 98 253 [500] 338 410 14 642 779 89 830 [1000] **93147** 51 286 490 632 844 54 932 **94055** 286 91 570 680 889 [500] 98 983 **95085** 163 [1000] 218 [1000] 66 517 653 749 80 996 **96005** 242 605 804 **97237** 43 66 370 464 551 [500] 762 831 83 85 906 **98086** 313 [1000] 94 [500] 957 **99329** [500] 440 46 [1000] 91 636 782 866

100028 304 434 745 **101076** 276 309 72 415 511 [1000] 739 821 954 [1000] 67 [3000] **102035** 254 486 718 32 844 **103476** 547 752 945 **104008** [5000] 37 250 372 557 98 609 92 703 61 800 **105021** 227 401 587 753 **106000** [3000] 174 529 41 94 810 15 **107021** 72 121 779 851 929 **108016** 776 921 [500] **109043** 530 612 892 973 **110047** 54 200 643 [500] 71 772 [500] 867 74 **111253** [1000] 76 659 791 **112072** 465 822 939 **113067** 81 158 64 200 456 806 991 92 **114132** 297 398 494 518 63 81 727 50 81 855 956 98 **115236** [500] 346 769 819 52 **116075** 218 487 **117124** 551 861 **118071** 315 67 715 840 76 946 73 79 **119088** 167 412 635 730 825 65 921 **120005** 273 94 489 574 783 840 44 929 62 89 [500] **121158** [5000] 264 [1000] 570 998 **122000** [500] 123 236 453 68 92 764 **123400** 81 943 **124015** 182 228 798 869 **125019** 144 316 492 700 [1000] 859 **126099** 111 272 88 513 652 738 917 34 **127108** 259 [500] 85 498 628 714 39 858 [500] **128006** 13 [1000] 128 [3000] 31 74 304 506 27 87 99 **129103** 22 243 331 418 [3000] 568 75 [500] 853 954 **130093** [500] 356 84 489 606 773 826 910 28 97 **131112** 249 584 640 705 825 92 **132171** 203 16 637 807 921 49 82 **133205** 349 61 [1000] 674 [500] 708 [3000] 39 820 944 63 **134047** 366 [1000] 566 864 93 909 [3000] 78 **135231** 54 302 [1000] 457 504 37 [1000] 660 82 [1000] 973 **136205** 386 525 655 712 864 942 79 **137001** 369 669 [5000] 753 [500] 827 **138156** 328 469 [3000] 603 747 [1000] **139084** 204 28 48 94 461 87 589 946

140037 [500] 853 **141149** 231 342 81 97 920 74 79 [1000] **142057** 66 [1000] 178 [1000] 276 479 773 902 **143242** [3000] 54 375 440 585 678 737 **144021** 82 129 36 270 [500] 89 417 682 88 702 896 [3000] **145076** 272 797 971 **146003** 281 [3000] 419 558 74 [500] 85 707 81 **147225** 305 476 744 **148344** 662 69 746 957 **149100** 306 97 412 84 544 [500] 617 79 874 **150062** 831 918 29 [1000] **151148** 99 397 569 694 707 877 [500] 88 956 **152058** 227 47 51 524 87 775 837 52 988 95 **153131** 38 416 52 [1000] 66 512 695 718 63 **154049** 138 302 83 651 700 42 52 89 **155153** 430 [3000] 518 [500] 655 730 955 [500] **156092** 100 6 270 402 737 **157269** [1000] 71 89 322 663 840 **158229** 372 570 619 93 99 866 **159002** 202 8 [1000] 27 35 47 97 440 544 670 806 67 89 920 37 **160355** 577 666 700 20 26 837 942 [3000] **161106** 429 563 745 996 **162098** 110 50 77 419 [500] 78 [500] **163062** [500] 376 788 **164198** 219 [5000] 375 527 96 680 952 **165157** 265 365 80 558 614 [500] 18 24 61 [1000] **166188** 362 499 629 738 833 94 [500] **167175** 259 435 678 795 **168044** 82 102 254 366 570 [500] 737 44 **169021** 188 314 [1000] 502 16 **170473** 834 [500] 959 **171057** 360 500 604 92 855 976 **172940** **173109** 32 242 364 [500] 404 737 57 990 **174037** 82 714 76 84 897 983 **175128** [500] 228 335 [1000] 60 628 857 922 53 [1000] 61 **176009** 280 529 61 616 **177280** 361 [500] 627 713 56 **178037** 334 46 85 422 720 34 **179160** 489 674 [3000] 786 [3000] **180079** 88 135 [1000] 292 [1000] 459 842 927 **181190** 464 501 801 [500] 907 **182798** 971 98 **183009** [1000] 199 245 382 968 **184500** [500] 13 700 809 76 **185326** 69 82 94 483 754 917 49 90 **186031** 77 118 [500] 434 502 698 793 **187026** [500] 76 161 [500] 204 415 502 73 **188169** 220 339 91 96 **189126** 309 16 78 [3000] 634 709 49 [3000] 806 61 906 **190140** 610 704 **191009** 59 211 [500] 310 656 961 74 **192099** 238 374 405 758 62 89 **193099** [1000] 240 381 660 **194359** 511 [1000] 619 [1000] 31 988 **195042** 85 147 289 [1000] 90 484 586 [1000] 613 69 896 **196109** 223 73 [1000] 74 536 614 772 [1000] 825 [500] 45 55 943 **197006** 133 277 661 839 75 83 939 **198088** 223 411 832 908 **199071** 264 77 425 726 806 980

200425 684 [3000] 862 **201113** 94 291 409 [500] 525 751 804 85 950 **202028** 30 183 95 221 754 930 74 86 **203117** 42 273 430 505 81 [3000] 90 775 99 [3000] **204158** 365 99 [3000] 814 **205039** 47 [500] 176 968 **206114** 16 784 91 848 **207297** 328 40 557 748 52 **208083** 103 74 202 70 392 415 83 606 938 [3000] 75 **209047** 114 25 288 310 515 629 50 **210067** 304 [500] 30 89 542 637 748 75 820 [500] 972 **211117** 31 202 [500] 320 505 37 59 625 701 32 68 853 980 [1000] **212012** 114 [1000] 30 340 828 49 **213196** 341 [500] 94 642 858 969 **214004** 47 135 607 750 **215115** 205 42 316 22 532 615 967 82 87 **216112** [3000] 939 **217395** 435 598 935 99 **218033** 197 483 534 79 657 860 65 **219091** 542 622 86 838 67 [15 000]

220121 40 233 99 686 810 33 [500] **221020** 107 262 300 4 680 91 **222045** 210 397 541 44 669 87 727 937 **223468** 735 39 [1000] 48 83 [3000] **224205** 453 [500] 79 [1000] 675 719 86 806 **225054** [1000] 169 257 62 491 503 82 627 900 [500] 29 37 **226039** 101 16 29 511 454 59 515 746 847 990 **227001** 76 199 441 55 560 867 922 [500] 34 **228172** 74 319 37 40 49 406 [500] 42 703 38 801 **229355** 817 [1000] **230093** 276 444 67 660 **231028** [1000] 78 87 [500] 358 543 75 [1000] 86 615 717 839 **232008** 42 181 [500] 692 725 [500] 28 897 933 49 **233016** 32 [500] 190 437 96 [1000] 514 52 693 **234333** 42 457 72 652 66 799 [1000] 831 **235228** 87 368 432 85 [3000] 577 [500] 79 736 895 926 33 **236104** 202 593 664 76 **237035** [500] 74 [500] 114 80 377 432 590 702 3 [500] 872 **238022** 119 266 412 552 63 92 858 [3000] **239012** 205 343 79 501 [3000] 85 [1000] 620 95 790 977

241041 79 95 531 [1000] 670 852 934 78 89 **242123** 88 372 412 22 25 29 63 **243194** 221 335 408 565 87 [1000] 770 824 911 **244001** [500] 57 181 485 842 970 [1000] **245053** 100 63 73 92 231 [1000] 303 401 23 523 **246220** 76 344 683 703 809 **247235** 87 [500] 323 94 608 892 928 **248063** 72 202 **249087** 305 462 742 912 61 **250249** 97 313 33 42 542 **251130** 256 773 988 **252154** [500] 77 [3000] 95 324 43 77 408 62 [500] 520 [1000] 74 804 903 38 [500] 47 60 **253229** 44 382 422 719 **254104** 23 228 [500] 54 72 379 527 53 [500] 83 772 **255091** 236 313 490 572 [3000] 744 49 801 57 960 **256092** 298 406 [1000] 10 578 87 898 989 **257090** [3000] 248 50 328 415 544 [1000] **258018** 71 469 [500] 577 778 837 87 **259007** 92 238 84 374 497 626 96 869

260126 245 437 702 [3000] 43 82 804 **261340** 454 832 958 **262120** 256 305 434 526 791 936 48 **263180** [3000] 380 640 956 96 **264063** [500] 175 [500] 351 591 634 [500] 53 71 944 **265189** 330 85 92 471 575 679 789 867 [3000] 68 **266376** 900 **267438** 42 591 853 **268019** 378 994 **269160** 305 15 48 715 48 882 95 **270076** 420 537 63 71 [500] 605 21 28 776 838 39 **271166** 268 333 63 68 564 686 874 94 [3000] 97 99 [500] **272098** 131 51 78 [3000] 219 633 829 30 36 955 93 **273289** 432 535 777 825 **274006** 59 152 230 411 932 36 **275019** 267 383 427 614 27 54 703 22 834 97 920 **276019** 128 [500] 210 823 69 952 58 **277070** 159 322 626 754 806 22 971 **278024** 88 107 [1000] 54 226 578 682 749 990 **279300** 406 16 70 71 553 92 798 929

280025 69 [1000] 364 695 [500] 932 75 **281402** 50 94 96 741 854 **282485** [500] 931 [500] 46 **283236** 351 456 569 742 850 **284006** 335 601 754 **285024** 66 190 91 396 409 50 566 791 833 977 **286104** 251 307 934 **287240** 353 625 920

Im Gewinnrade verblieben: 1 Prämie à 300 000 M., 1 Gewinn à 40000, 5 à 30000, 4 à 15000, 13 à 10000, 17 à 5000, 446 à 3000, 702 à 1000, 943 à 500,

20. Ziehung 5.Kl. 215.Kgl.Preuss.Lotterie.

Ziehung vom 29. November 1906, nachmittags.

Nur die Gewinne über 240 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.

(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

85 186 583 678 737 44 876 911 **1018** 116 294 370 446 527 49 53 [500] 731 840 77 **2520** 603 791 **3046** 587 98 [3000] 828 [1000] 947 [1000] **4304** 421 502 40 60 [3000] 635 751 **5327** 63 497 587 661 89 851 **6012** 42 95 [500] 160 278 525 616 728 **7415** 80 551 825 **8049** [500] 98 171 448 642 58 922 [1000] 47 **9199** 259 66 737 47 [500] **10123** 588 [3000] 94 96 718 857 67 **11033** 185 206 495 513 29 613 84 854 989 **12091** 235 54 65 72 392 [500] 667 768 869 991 **13053** 642 97 731 813 39 967 **14057** 72 150 373 96 421 642 711 820 83 930 **15085** 154 390 641 99 [1000] 725 **16303** 448 568 [500] 87 601 38 891 903 38 **17063** 351 420 606 71 856 [500] 947 85 **18011** 50 [1000] 227 464 674 841 52 962 91 **19043** 236 67 69 366 414 93 883 [500] 904

20015 78 131 324 427 51 98 [500] 647 815 73 **21076** 158 [3000] 461 601 **22374** 595 [500] 938 **23143** [500] 268 99 497 538 604 863 **24300** [500] 49 624 [3000] 77 862 **25146** 753 948 56 86 **26026** 95 118 39 98 223 84 529 643 **27093** 183 702 875 88 930 **28161** 87 313 443 828 52 66 **29139** 277 95 405 26 650 794 **30206** 387 438 54 624 800 938 83 **31167** 328 [3000] 744 57 65 865 [500] 932 **32347** [3000] 74 467 69 82 553 791 906 55 **33429** 623 [500] 41 53 955 **34281** 96 413 635 943 81 **35160** 268 341 69 412 71 94 533 52 602 **36255** 558 683 785 851 **37101** 32 257 62 327 400 [1000] 884 **38049** 110 246 352 83 553 741 **39065** 97 116 77 452 658 90 95 736

40398 [1000] 708 [3000] **41706** 45 827 72 **42** [illegible] [1000] 301 [3000] 441 [500] 71 517 [3000] 71 623 849 [1000] **43204** 480 734 855 [500] 64 **44190** 428 891 916 **45991** 132 232 616 798 830 905 **46151** 361 [1000] 572 638 **47324** 28 627 69 75 704 11 40 68 954 72 **48033** 174 605 15 733 75 [500] 849 **49458** 64 500 [500] 10 71 [500] 608 51 88 813 906 **50093** 356 576 634 [500] 700 [1000] **51139** 361 561 767 **52219** [3000] 409 526 665 946 97 **53038** 76 127 95 326 409 [500] 542 87 941 **54069** [3000] 296 394 744 875 **55106** [3000] 95 264 347 [3000] 58 555 819 926 [500] 33 35 [1000] 78 **56031** 374 90 911 **57440** 565 658 761 962 **58056** 128 [500] 378 645 **59252** 81 464 688 765 893 982

60254 [500] 349 714 44 843 **61390** 463 77 82 537 636 947 [5000] **62159** 331 434 77 633 892 930 **63057** 72 142 75 [3000] 262 510 617 90 836 **64234** 592 [500] 618 96 755 906 46 **65080** 122 97 410 516 69 [3000] 674 852 987 **66173** 254 352 451 [500] 63 538 67 756 823 **67057** 97 114 68 201 430 696 893 945 [500] **68113** 99 234 527 [illegible] 801 940 **69030** 277 [500] 361 700 29 59 812 14 **70091** 97 105 240 592 [500] 606 42 96 901 16 53 99 [3000] **71022** [1000] 116 90 207 11 331 484 505 [1000] 63 716 51 **72317** 597 679 731 92 [1000] 896 **73130** 299 468 [3000] 80 579 80 980 **74340** 98 [1000] 495 [1000] 643 713 86 837 72 96 906 23 **75034** 262 738 934 [500] 42 73 **76109** [500] 97 375 89 459 [500] 512 19 62 619 788 89 950 **77000** 47 260 786 95 **78010** 48 134 285 800 38 461 **79004** 263 528 736 97

80054 68 444 572 635 43 704 31 [1000] 78 [1000] 887 **81042** 97 318 92 575 933 **82422** [1000] 530 657 [1000] 743 826 81 **83272** 353 404 739 802 **84026** 116 261 356 65 80 98 [1000] 450 [500] 592 97 623 873 957 **85169** 256 70 346 467 [500] 725 825 **86025** 42 131 244 [1000] 78 835 91 **87016** [3000] 80 509 [500] 49 74 616 730 903 21 57 89 **88014** 169 [3000] 232 400 34 **89122** 88 [1000] 522 [1000] 55 664 801 [1000] 92 **90126** [1000] 226 426 635 751 **91114** 204 758 98 844 66 **92092** 97 186 411 30 74 706 972 **93040** 725 986 **94135** 348 68 411 77 78 524 650 820 63 **95571** 672 81 [500] 745 67 990 **96023** 128 736 95 920 27 **97009** 87 157 68 695 700 832 36 945 76 **98207** 9 335 [500] 506 36 781 847 **99348** 409 90 717 838

100045 219 50 347 51 851 990 98 **101103** 16 243 748 50 810 22 35 986 **102036** 40 567 652 761 951 **103119** 302 3 620 76 915 [500] **104167** [500] 310 491 532 708 30 **105081** 231 86 318 21 61 76 467 675 [3000] 748 974 77 **106164** 203 430 70 87 630 712 32 998 **107052** 101 353 77 480 631 729 862 960 60 [500] **108066** 92 [500] 308 722 69 803 99 971 **109029** [3000] 48 139 43 251 310 37 451 52 658 979 83 **110080** 289 325 474 594 632 720 975 [1000] **111004** 367 644 90 [1000] 707 **112491** 528 [3000] 604 954 **113023** [500] 149 82 240 359 693 839 971 [500] **114044** [1000] 334 412 807 [3000] **115481** [3000] 533 [1000] 809 12 945 **116431** 617 849 **117160** 282 301 [500] 27 411 16 536 859 **118008** 280 450 611 772 986 **119173** 380 515 29 [1000] 51 632 783

120423 96 519 45 624 714 67 837 42 **121110** [500] 80 313 89 556 908 82 **122725** 869 75 974 **123360** 97 647 **124079** 525 653 776 **125155** 289 320 407 561 78 [3000] 676 779 801 91 97 979 **126215** 429 95 512 [500] 613 15 [1000] 753 826 997 **127015** 109 [500] 61 347 91 418 33 517 57 800 900 34 38 **128084** 207 37 615 **129025** 265 [500] 325 521 614 94 748 823 945 **130017** 530 887 **131228** 533 38 43 861 87 988 **132182** [500] 262 339 459 649 830 [500] 87 **133120** 259 [500] 316 462 667 786 923 31 **134414** 537 908 21 33 **135332** **136252** 328 413 551 676 839 907 **137079** [1000] 329 489 567 96 653 828 915 **138378** 569 81 827 900 63 67 76 80 **139197** 250 61 390 676 927 48 79 **140071** 251 447 543 83 631 757 920 **141949** 574 639 49 710 844 923 [500] 89 **141156** 98 254 311 71 99 515 628 42 **143423** 59 72 741 830 932 53 **144175** [3000] 77 217 [500] 21 35